Cena egz. 20 groszy. Nakład 34000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie,
8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld.,
do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 183. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 12 sierpnia 1927 r. | Rok XXI.

O wychodźtwie polskiem we Francji.

(Od własnego korespondenta paryskiego).

Paryż, w sierpniu.

Mamy na wychodźtwie małą burzę, a jej powodem jest — książka. Tak, pierwsza poważniejsza książka, która po polsku od czasu wojny we Francji się ukazała. Jest to duży tom o 304 stronach, p. t. „Emigracja polska we Francji“. Autorem jest dr. Jan Rozwadowski, młody urzędnik konsulatu polskiego w Lille. Jako wydawcę podano P. U. R., czyli Polski Uniwersytet Robotniczy, instytucję oświatową, mieszczącą się w Lille i utrzymywaną z zasiłków rządowych. Dzięki takim samym zresztą zasiłkom istnieje założone kilka lat temu w Paryżu T-wo Pracy Społeczno-Kulturalnej. Na czele P. U. R. stoją nauczyciele polscy, pracujący na północy (pp. Krakowski, Wiącek i inni); na czele T-wa paryskiego stoi garść inteligentów obeznanych z pracą społeczną (Dr. J. Jarkowski, pp. A. Potocki, Hieronimko, B. Przegaliński i inni).

Książką p. Rozwadowskiego jest rozszerzoną jego tezą francuską. Naogół stwierdzić trzeba, że jest to wydawnictwo pożyteczne. Pierwsza to książka o wychodźtwie polskiem we Francji i czytelnik wiele się z niej dowie, jeśli chodzi o liczebność wychodźtwa, jego rozmieszczenie, jego położenie prawne itp. **Jest Polaków we Francji z górą 400.000,** z czego 33 proc. w Paryżu i okolicy, 25 proc. na Północy, 20 proc. w Lotaryngji, 6 procent w środkowych zagłębiach węglowych, a reszta rozproszona po całym kraju. Zarówno władze polskie jak i organizacje społeczne stoją tu wobec szeregu zagadnień politycznych, moralnych i społecznych, wobec wielu trudności, które pokonać jest niełatwo. P. Rozwadowski wskazuje czytelnikowi na te trudności, ale jego sądy — zarówno pochwały jak i nagany — są często mocno niedowarzone. Pisząc np. o tem, że przywódcy emigracji ze względów demagogicznych często przesadzają w krytyce naszych konsulatów, wyłącza z pod tych krytyk konsulat w Lille, gdzie sam jest urzędnikiem. Nawet kiedy pochwała jest słuszna — lepiej jest, jeśli ją uczyni kto inny.

Pisząc o działalności duchowieństwa polskiego **(mamy tu 46 księży polskich,** w czem połowa stałych) nie zdobywa się na stwierdzenie bardzo pożytecznej pracy narodowej, jaką nasi księża tu wykonywują; zapomina o konieczności posług religijnych, a natomiast rozpisuje się o różnych drażliwych (choć prawdziwych) faktach poszczególnych, tak jakby wszyscy nasi księża we Francji byli „dobierani nienależycie“ i bogacili się kosztem wychodźtwa.

Bardzo niefortunny jest ustęp, w którym autor ocenia „akcję kulturalno - oświatową“, prowadzoną przez warszawskie T-wo Emigracyjne, oraz przez „miejscowe polskie organizacje“. Autor zarzuca im w czambuł, iż świadomie usiłują „wykopać przepaść między emigracją a społeczeństwem francuskiem“, że **„budzą nienawiść do Francji“,** itp. Specjalnie o takie tendencje posądza wychodzący w Lille dziennik „Wiarus Polski“, na czele którego stoi p. **Jan Brejski,** b. wojewoda pomorski. Zarzuty to bardzo nieuzasadnione, a conajmniej bardzo przesadzone. Zresztą drukowanie czegoś podobnego we Francji, nawet gdyby to było częściowo prawdziwe, brzydkiem bardzo trzebaby nazwać słowem, gdyby nie młody wiek autora i jego niedoświadczenie. Bo o złą wolę posądzać go trudno.

Burza, o której wspomnieliśmy na wstępie, właśnie z wyżej wymienionych powodów wybuchła. Pierwsze pioruny padły na **zjeździe polskich nauczycieli** i działaczy oświatowych w Lille (31 lipca i 1 sierpnia). P. Kowol, redaktor „Narodowca“, dziennika wychodzącego w Lens, poruszył z dużym taktem sprawę książki p. Rozwadowskiego, zapytując, czy P. U. R. solidaryzuje się z jej treścią. Poparł go p. Brejski. Zabrał też głos p. Maciszewski, inspektor szkół polskich we Francji z ramienia Ministerstwa M. R. i O. P.: wezwał zarząd P. U. R., aby zdjął swą firmę z książki, a nawet postarał się o jej wycofanie z obiegu. Dyskusję dość obcesowo przerwali pp. Gawroński, konsul z Lille i Lisiewicz, radca emigracyjny, pod pretekstem, że „goście“ nie mają głosu. Prasa emigracyjna wszczęła już kampanję i przeciwko książce i przeciwko tym dwu ostatnim urzędnikom, wskazując na nich, jako na współodpowiedzialnych za jej wydanie i sfinansowanie. Autor istotnie dziękuje w przemowie za „pomoc przy zbieraniu materjałów“ pp. Lisiewiczowi i Gawrońskiemu, ale za to samo dziękuje też i... p. Brejskiemu, który dziś najgwałtowniej książkę zwalcza.

Wielka to szkoda, że kilka czy kilkanaście stron niezgrabnych tak bardzo pomniejszają wartość tego pożytecznego jak powiedzieliśmy, podręcznika. Źle jest, kiedy urzędnicy bawią się w politykę. Źle jest, kiedy urzędnicy nietaktownie mieszają się do życia społecznego wychodźtwa.

Kazimierz Smogorzewski.

Nadzieja ułaskawienia Sacco i Vanzetti'ego.

Karabiny maszynowe przed więzieniem, w którem znajdują się skazańcy.

Londyn, 10. 8. PAT. Agencja Reutera donosi z Bostonu: Spodziewają się tu jeszcze dziś wieczorem nowego zwrotu w sprawie Sacco i Vanzettiego. Przypuszczenia opierają się na oświadczeniu gubernatora gotowości rozpatrzenia wniosków obrony o wstrzymanie egzekucji. Oznajmiono równocześnie, że rada wykonawcza odbędzie posiedzenie dziś, tj. we środę, zamiast we czwartek. Rada ma wypowiedzieć swoją opinję w sprawie ewentualnego ułaskawienia skazanych po zapoznaniu się ze stanowiskiem gubernatora.

Boston, 10. 8. PAT. Przed więzieniem, gdzie znajdują się Sacco i Vanzetti ustawiono karabiny maszynowe i silne oddziały straży policyjnej. Plac przed więzieniem oświetlono reflektorami. Do gmachu wpuszczane są wyłącznie osoby, mogące się wykazać specjalnemi pozwoleniami. Adwokatowi, który przedstawił skazańcom projekt nowej prośby o odroczenie egzekucji Sacco powiedział: krzyżują mnie już 7 lat, mam tego dość, natomiast Vanzetti okazał zadowolenie z tego powodu.

10 dni Galgenfrist.

Boston, 11. 8. (Tel. wł.). Sacco i Vanzetti uzyskali odroczenie wyroku do dnia 22 bm.

Udaremniony zamach na gubernatora Fullera.

Nowy Jork, 10. 8. PAT. Policja w Bostonie aresztowała dwóch chłopców, którzy zamierzali podobno dokonać zamachu na gubernatora Fullera. Dochodzenia nie zostały jeszcze ukończone.

Amerykańskie przedstawicielstwa pod ochroną policji.

Warszawa, 11. 8. (Tel. wł.). Od wczoraj, godziny 12 w nocy, poselstwo amerykańskie, konsulat, oraz prywatne mieszkania członków poselstwa otrzymały ochronę policji, złożoną z uzbrojonych w karabiny posterunkowych, przodownika i kilku wywiadowców. Zarządzenie to ma na celu przeciwdziałanie ewentualnym demonstracjom grup manifestujących w obronie skazanych Sacco i Vanzettiego.

Wiedeń, 10. 8. PAT. W dniu wczorajszym silne oddziały policji obsadziły gmach poselstwa amerykańskiego i generalnego konsulatu amerykańskiego oraz dom, w którym mieszka poseł amerykański w celu ochronienia go przed ewentualnemi demonstracjami.

Kat, który miał stracić skazańców, uciekł ze strachu.

Wątpimy, czy znajdzie się następca.

Nowy Jork, (AW). Wielkie poruszenie wywołał tu fakt tajemniczego zniknięcia kata, który był przeznaczony do dokonania egzekucji na obu skazanych Sacco i Vanzettim. Uchodzi tu za prawdopodobne, że kat pod wpływem pogróżek zląkł się aktów zemsty, któreby go ze strony anarchistów niewątpliwie czekały w razie, gdyby przyłożył rękę do stracenia Sacco i Vanzettiego.

Na miejsce kata zgłosiło się szereg ochotników, którzy gotowi są go zastąpić.

* * *

Kto był w Ameryce, ten wie, że pogróżek „czarnej ręki“ lekceważyć sobie nie można. W Milwaukee w r. 1912 zamordowano w tajemniczy sposób czterech wywiadowców policji, którzy świadczyć mieli przeciw pewnemu Włochowi.

Komuniści holenderscy napadli na wycieczkę dziennikarzy amerykańskich.

Amsterdam (AW). Przybyła tu z Paryża wycieczka kilkudziesięciu redaktorów wielkich pism amerykańskich, była wczoraj przedmiotem ataku miejscowych komunistów, którzy z okrzykiem „Żądamy uwolnienia Sacco i Vanzettiego“, obrzuciła dziennikarzy na jednej z ulic kamieniami. Wycieczka musiała się schronić pod osłonę polcji i pod jej eskortą wróciła do hotelu.

Nowe demonstracje.

Londyn, 10. 8. PAT. W Hyde Parku odbyła się wielka manifestacja przeciwko straceniu Sacco i Vanzettiego. Przebieg manifestacji był zupełnie spokojny.

Nowy Jork, (AW.) Wczorajsze demonstracje na rzecz obu skazanych anarchistów miały przebieg spokojny. Strajk demonstracyjny objął około południa **przeszło 200 tysięcy robotników.** W demonstracji na rzecz Sacco i Vanzettiego wzięło udział około 100 tysięcy ludzi.

Białogród, 10. 8. PAT. Na dziś zapowiedziane było zebranie robotników, celem zaprotestowania przeciwko straceniu Sacco i Vanzettiego. Zebranie to zostało jednak przez policję zabronione.

Sacco i Vanzetti zostaną uwiecznieni na filmie przez bolszewików.

Berlin, 10. 8. PAT. „Börsen Kurier“ dowiaduje się, że wczoraj wieczorem jedna z tutejszych wytwórni filmowych otrzymała z Moskwy telegraficzne zamówienie na film osnuty na tle stracenia Sacco i Vanzettiego. — Wyświetlanie filmu ma się rozpocząć jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca.

Straszna burza w Poznaniu.

Szalejąca w dniu wczorajszym w okolicy Poznania burza wyrządziła ogromne szkody. **Straż pożarną wzywano 150 razy.** Na dworcu poznańskim woda zalała tunele po obu stronach. Przy ulicy Dąbrowskiego przepaliły się bezpieczniki przewodów tramwajowych, a prąd o sile 500 Volt uchodził do ziemi, tworząc niebezpieczne dla przechodniów miejsce.

Rabini amerykańscy są masonami.

Warszawa, 10. 8. (Tel. wł.). Żydowska Agencja Telegraficzna donosi, że z ogłoszonego niedawno sprawozdania wynika, iż wielu rabinów amerykańskich należy do wolnomularzy. Wielu rabinów otrzymało tak zwany 33 stopień, będący najwyższym zaszczytem przyznawanym członkom lóż masońskich. Wspomniane sprawozdanie wymienia tylko duchowych wodzów reformowanej gminy żydowskiej w Ameryce. Na ogólną liczbę 289 członków centralnej konferencji rabinów amerykańskich odpowiedziało 233 rabinów. Z tej liczby 140 odpowiedziało twierdząco, że są masonami, 93 zaś dało odpowiedź negatywną.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 11. 8. (Tel. wł.) Wczoraj marszałek Piłsudski wyjechał na dłuższy pobyt do Druskiennik.

Warszawa, 11. 8. (Tel. wł.) Dziś o 10 przed południem odbędzie się w ministerstwie spraw wewnętrznych inauguracyjne posiedzenie państwowej rady samorządowej, pod przewodnictwem wiceministra Jaroszyńskiego.

Kraków, 10. 8. (Pat.) W dniu dzisiejszym goście amerykańscy zwiedzali zabytki Krakowa, po południu zaś udali się do salin w Wieliczce. Po powrocie prezydjum miasta podejmowało gości przyjęciem w salach teatru, w którym wzięli udział przedstawiciele władz oraz szereg osób ze sfer obywatelskich.

Pogłoski o zwołaniu Sejmu.

Warszawa, 11. 8. (AW.) Coraz uporczywiej krążą pogłoski o projektach rządu zwołania zwyczajnej sesji Sejmu w terminie przyspieszonym, któryby przypadł na 15 wrześnie br. Rząd poza sprawami bieżącemi przedłożyłby preliminarz budżetowy. W ten sposób stałby się bezprzedmiotowym projekt partyj sejmowych zwołania w nieco wcześniejszym terminie sesji nadzwyczajnej.

Dr. Grodyński I. wiceministrem skarbu.

Warszawa, 11. 8. (Tel. wł.) W najbliższych dniach zostanie podpisana nominacja dyrektora departamentu budżetowego ministerstwa skarbu dr. Grodyńskiego na stanowisko I wiceministra skarbu. Pan Góra, dotychczasowy podsekretarz stanu, wbrew doniesieniom niektórych pism, nie ustępuje ze swego stanowiska i prowadzić będzie nadal agentury, należące do II wiceministra skarbu.

Stronnictwo chłopskie godzi się na Unję Ludową.

Warszawa, 11. 8. (Tel. wł.) Zarząd główny Stronnictwa Chłopskiego z uznaniem przyjął propozycję Centralnego Związku Kółek Rolniczych, dotyczącą połączenia chłopskich organizacyj rolniczych i delegował do przeprowadzenia tego połączenia jako swych przedstawicieli posła Walerona i generała Reję.

Niebawem będzie gotów Dom Poselski.

Warszawa, 11. 8. (Tel. wł.) Roboty przy ukończeniu nowego gmachu sejmowego posuwają się naprzód w szybkiem tempie, tak, że 1 października przewidziane jest całkowite ukończenie domu poselskiego.

Król holenderski wybiera się do Warszawy.

Warszawa, 11. 8. (AW.) Rozeszły się pogłoski, iż przebywający obecnie w Gdańsku książę małżonek królowej holenderskiej, przyjedzie w dniach najbliższych do Warszawy.

Zajazd bandytów na komisarjat policji.

Warszawa, 11. 8. (AW.) Wczoraj między 2 a 3 nad ranem dokonano zuchwałego napadu bandyckiego na komisarjat policji powiatowej w Wawrze. Komisarjat został niespodzianie ostrzelany ogniem rewolwerowym przez kilku osobników, którzy zajechali autem przed komisarjat. Znajdujący się w budynku policjanci zgasiwszy światło, odpowiedzieli strzałami rewolwerowemi. Po chwili bandyci zmuszeni zostali do ucieczki. Jak przypuszczają, napad wywołany był zemstą za obławy i aresztowania dokonane ostatnio przez policję wawerską w Aninie.

Piorun w Szczawnicy.

Warszawa, 11. 8. (Tel. wł.) Nad Szczawnicą szalała wczoraj wielka burza. Piorun uderzył w jedną z wil i poranił 5 osób, w tem jedną ciężko. Dzięki natychmiastowej pomocy lekarskiej, udało się wszystkich utrzymać przy życiu.

Tajemnicze zniknięcie gen. Zagórskiego jest zagadką nawet dla sfer wojskowych.

Warszawa, 11. 8. AW. Dzisiejsze pisma poświęcają wiele miejsca tajemniczej sprawie zniknięcia gen. Zagórskiego natychmiast po przybyciu do Warszawy z Wilna, gdzie zwolniony został z więzienia. Prowadzone przez władze wojskowe dochodzenia, wszczęte z inicjatywy prokuratora przy Wojskowym Sądzie Okręgowym w Warszawie płk. K. S. Kaczmarka, w związku z ciążącym na nim obowiązkiem doręczenia gen. Zagórskiemu aktu oskarżenia, nie dały dotąd żadnego rezultatu. Stwierdzono jedynie ze szczegółów bardziej ważnych, że rzeczy generała pozostawione w przechowalni dworca Wschodniego, odebrane zostały po upływie godziny od chwili złożenia. Dalsze energiczne śledztwo prowadzi ppłk. Piątkowski, dowódca dywizjonu żandarmerji wojskowej w Warszawie.

Warszawa, 11. 8. (AW). Do tej chwili jeszcze nie zostało ostatecznie ustalone miejsce pobytu gen. Zagórskiego. Sprawa komplikuje się niezjawieniem się gen. Zagórskiego w Belwederze, gdzie miał się zameldować p. Premjerowi. W związku z wyjazdem Premjera dziś po południu do Druskiennik, gen. Zagórski będzie miał utrudnione uzyskanie wolności, ma on bowiem być wypuszczony na wolność dopiero po zameldowaniu się u Premjera.

Epidemja cholery na Białejrusi sowieckiej.

Straszliwa choroba przybiera rozmiary gwałtowne.
Kordony wojska odcięły granicę polską od ogniska zarazy.

Warszawa, 11. 8. (Tel. wł.). Z Brześcia nad Bugiem donoszą o bardzo silnym wzroście cholery na Białorusi. Do tej pory zanotowano 250 wypadków, z tego kilka śmiertelnych. Szczególnie ostry przebieg cholery zauważono we wsi Samochwałowice. Wieś została otoczona silnym kordonem wojska, które posuwa się nawet do strzelania do osób, chcących przedostać się przez kordon. W tych okolicznościach została postrzelona kobieta z dzieckiem. Co się tyczy Wilna, to w czasie od 21 lipca do 6 sierpnia zanotowano dwa wypadki cholery i 1 wypadek czerwonki.

Wilno, (AW). Pogłoski o wybuchu na Białej Rusi sowieckiej cholery, potwierdziły się obecnie. Władze wileńskie otrzymały ze źródeł miarodajnych wiadomość o szerzeniu się w miasteczku Samochwałowice i okręgu mińskim cholery, która przybiera już rozmiary epidemji. Z pośród znacznej liczby chorych, zmarło w ubiegłą sobotę na cholerę w Samochwałowicach 5 osób. Władze sowieckie wysłały do miejsc zagrożonych specjalne kolumny epidemiczne. Wydano rozporządzenie, że osoby, chcące opuścić miasteczko Samochwałowice, winny przejść przez kwarantannę.

W Magdeburgu wybuchły tajne składy amunicyjne.

Magdeburg. Z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn, nastąpił wielki wybuch w magazynach niemiecko - włoskiej fabryki ogni sztucznych. Siła wybuchu była tak wielka, że z okolicznych fabryk i domów dachy zostały zerwane, a urządzenia wewnętrzne zniszczone. Betonowe ściany fortu, w którym mieściły się magazyny, zostały zdruzgotane. Grubość ścian wynosiła 1½ metra. Ofiarą wybuchu padła jedna osoba, a 7 zostało ciężko rannych.

Berlin, 10. 8. (AW.) W związku z wczorajszą straszną katastrofą w składzie ogni sztucznych i prochu w Magdeburgu, w wyniku której dwie osoby zostały zabity zaś 40 rannych, nasuwa się przypuszczenie, uzasadnione rozmiarami katastrofy, iż skład, w którym wybuch miał miejsce gromadził nie ognie sztuczne, lecz środki służące do wyrobu amunicji. Przypuszczenia te potwierdza „Welt am Abend" donosząc równocześnie, że policja otacza cale śledztwo ścisłą tajemnicą.

Anglja wykrada Niemcom tajemnice handlowe?!

Aresztowanie przekupionych urzędników fabryki „Farbenwerke Hoechst".

Berlin, 10. 9. (AW.) W jednej z największych fabryk chemicznych niemieckich „I. G. Farbenwerke, Höchst am Main" aresztowano dwóch urzędników fabryki, którzy usiłowali sprzedać agentom angielskim recepty na wyrób pyramidonu i farb chromowych. Przy aresztowanych znaleziono dokładne przepisy fabrykacji oraz szkic kontraktów, zapewniających urzędnikom niemieckim zatrudnienie w fabryce angielskiej, naturalizację i 6% udziału w zyskach oprócz jednorazowego wynagrodzenia w kwocie 900 000 marek niemieckich.

Niemieckie tajemnice wojskowe.

Zasądzenie za zdradę na rzecz Polski.

Berlin, 10. 8. (AW.) Senat karny wyższego sądu krajowego we Wrocławiu rozpatrywał sprawę oskarżonych o zdradę tajemnic wojskowych na rzecz Polski, montera Stanisława Brolla z Bytomia i Ernesta Zimmermanna z Oleśnicy. Sprawa ta pozostaje w związku z buntem, jaki wybuchł w więzieniu w Gliwicach. Zbrodnie, zarzucane przez akt oskarżenia datuje się z roku 1920 i polegać mają, według aktu oskarżenia, na ujawnianiu tajemnic wojskowych polskim organom wywiadowczym. W wyniku odbytej przy drzwiach zamkniętych rozprawy zapadł wyrok, skazujący Brolla na 5 lat ciężkiego więzienia i takiż okres czasu pozbawienia czci obywatelskiej, Zimmermanna zaś na 2½ roku ciężkiego więzienia. Obu skazanym zaliczono areszt prewencyjny.

Prasa socjalistyczna, krytykując wyrok, wyraża zdziwienie, że Niemcy mają jakieś tajemnicy wojskowe, których zdradzenie wymaga aż tak wysokiej kary.

O zniesienie okupacji nad Renem.

Berlin, 10. 8. PAT. „Vossische Ztg." dowiaduje się, że w czasie dzisiejszej wizyty niemieckiego ambasadora w Paryżu von Hoescha u francuskiego ministra spraw zagr. Brianda rozważana była również sprawa zmniejszenia załogi okupacyjnej w Nadrenji. W związku z tem miało dojść do wymiany zdań w sprawie wznowienia polityki zbliżenia między Niemcami i Francją. Rozmowy między Briandem i ambasadorem von Hoeschem mają być w najbliższych dniach podjęte.

Paryż, 10. 8. PAT. Z kół poinformowanych donoszą, że wiadomości, podane przez prasę zagraniczną w sprawie zmniejszenia wojsk okupacyjnych w Nadrenji, nie pochodzą ze źródeł oficjalnych. Koła te dodają jednak, że nowa redukcja stanu liczebnego armji okupacyjnej w Nadrenji nie jest faktem nieprawdopodobnym, jako dalszy ciąg różnych zarządzeń, podjętych już od czasu Locarna. Jednakowoż sposób i rozmiary tej redukcji nie zostały jeszcze uregulowane. Według niektórych informacyj, decyzja w sprawie ponownego ograniczenia stanu liczebnego wojsk okupacyjnych zapadła na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów. Generałowie Petaine i Guillaumat zapytywani w tej sprawie wczoraj po południu, oświadczyli, że zgadzają się z wnioskami rządowemi. Tajemnicą jest jednak sprawa liczby wojsk, które pozostaną po redukcji.

Praga, 10. 8. PAT. „Lidove Noviny" omawiając ostatnią podróż Prezydenta Mościckiego po Pomorzu, przeprowadzają analogję pomiędzy tą podróżą a podróżą na Pomorze Prezydenta Wojciechowskiego. Pismo stwierdza, że deklaracja Prezydenta Mościckiego, aczkolwiek łagodniejsza w formie, posiada większą wagę i trwałość polityczną, powszechnie bowiem wiadomo, że każde publiczne wynurzenie Prezydenta zgodne jest z poglądami Marszałka Piłsudskiego, którego rząd przyjmie na siebie wszystkie następstwa. Artykuł stwierdza gotowość Polski do obrony Pomorza.

Z ostatniej chwili.

Paryż, 10. 8. (Pat.) Minister sprawiedliwości podpisał dekret przenoszący w stan spoczynku dyrektora więzienia Sante Catryego w związku z ucieczką Daudeta z tego więzienia.

Bezrobotni zdemolowali w Zgierzu magistrat.

Zgierz, 11. 8. (Tel. wł.) Wczoraj odbyła się tu manifestacja bezrobotnych, którym w myśl ustawy odmówiono dalszych zapomóg. Demonstranci w liczbie kilkuset zgromadzili się pod budynkiem funduszu bezrobocia, wdarli się do środka i zdemolowali całe urządzenie, poczem ruszyli do magistratu, żądając wypłaty zapomóg. Zawezwana policja tłum rozpędziła. W czasie utarczki kilkanaście osób poraniono.

Tragiczna śmierć uczonego.

Wiedeń, 10. 8. (Pat.) Znany wiedeński dermatolog prof. dr. Otto Sach podczas wycieczki w góry tyrolskie spadł i zabił się na miejscu.

O przeciwdziałaniu upadłościom.

I.

Przed mniejwięcej dwoma tygodniami zamieścił „Dz. Bydg." notatkę, w której donosił, że zanosi się na rozporządzenie, mocą którego ma być chronione uczciwe kupiectwo przed skutkami upadłościowemi dzięki nowym przepisom, reformującym dotychczasowe przepisy o nadzorze sądowym.

Wiadomość ta żywo zainteresowała szerokie koła czytelników „Dz. Bydg.", nietylko z kół handlowych, ale i rzemieślniczych i przemysłowych. I słusznie sprawa ta — ochrona przed konkursem z jednej strony, zabezpieczenie wypłacalności danej firmy z drugiej — jest zagadnieniem, które interesuje nietylko koła zainteresowane, ale całe społeczeństwo, pragnące zdrowego rozwoju gospodarczego bez wstrząsów, które ze sobą przynosi każda upadłość. Chcąc tedy zadowolić zainteresowane szerokich kół, „Dz. Bydg." podaje poniżej ramy projektu, w jakich w wyżej wymieniona ustawa wzgl. rozporządzenie Prezydenta Rzplitej ma się obracać. Ramy te nie są jeszcze ostatecznie ustalone. Nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że pójdą one po linji tych wskazań i memorjałów, które w tej sprawie złożyli tak adwokaci - praktycy jako też naczelne władze naszego kupiectwa.

Memorjały te mają swą część ogólną i część szczegółową.

Zasadniczo i nasi prawnicy i nasze organizacje kupieckie zgodne są w tem, że prawo ugody pozakonkursowej nie jest wskazane, chociażby dla tego, że wytwarza niemoralne podłoże, ułatwiające w ramach prawnych redukcję długów, płacenie mniej niż słuszna wynosi należność.

Stanowisko takie przynosi i jednej i drugiej stronie — a szczególnie naszemu kupiectwu — zaszczyt, bo wykazuje, jak poważnie i sumiennie pojmuje swe zadania, swe obowiązki handlowe, a więc i finansowe.

Nie bez słuszności przy rozważaniu projektu pozakonkursowej ugody wyłoniła się — właśnie w kołach rzetelnego naszego kupiectwa — obawa, ażali niesumienni dłużnicy nie będą wyzyskiwali prawnych udogodnień na stwarzanie fikcyjnych pasywów celem uzyskania przy ewtl. ugodzie możliwie dogodnych warunków spłaty t. z. możliwie najniższego procentu spłaty ugodowej.

Niewątpliwie, że te obawy mają wiele słusznych podstaw. Jak mamy bowiem celowo nieuczciwe konkursy, tak łatwo mogą — w razie zaistnienia odnośnych prawnych warunków — wytworzyć się podstawy do nierzetelnego wykorzystywania nie tyle odroczenia spłat — jak **pozakonkursowej ugodowej redukcji długów**. Nie bez słuszności uczciwie pracujący i zarabiający kupiec zadać musi sobie pytanie, ażali możności pozakonkursowych ugód nie będzie chciał nieuczciwy kupiec lub handlowiec wyzyskać na rzecz brudnej konkurencji na podstawie przeprowadzonej już z góry kalkulacji, przy której — licząc się z ugodą na redukcję długów — towar z góry też ofiaruje po nieuczciwie tańszych cenach.

Z tych obaw wychodząc i temi zapewne kierując się założeniami naczelne organizacje kupiectwa polskiego **zgodziły się** na możność odraczania spłat, ale stanowczo wypowiedziały się przeciw prawu ugody na redukcje długów jako prawu, wywołującemu poważny wstrząs w danej gałęzi handlowej jako też — jak to już wyżej zaznaczyliśmy — dającemu możności nieuczciwych nadużyć konkursowych.

Oto mniejwięcej **zasadnicze tło** opinji i prawników i poważnych kół kupieckich, pragnących uzdrowić nasze życie handlowo - gospodarcze, tak poważnie zachwaszczone pojęciami inflacyjnemi z czasów likwidowania smutnej pamięci marki polskiej, a powstawania równoczesnego złotego polskiego.

Wasz.

Poradziła sobie.



— Dziewczyno, nie wstydzisz się w takiej krótkiej sukience ludziom się pokazywać? Przecież ci majtki z pod niej wyłażą!

— Poco się mama zaraz tak irytuje. Skrócę sobie majtki i nie będzie ich widać.

Proroctwo ekskajzera, które się sprawdziło.

W Pradze czeskiej mieszka stale niejaki Don Louis de Bourbon, morganatyczny syn byłego króla hiszpańskiego, Alfonsa XII.

Jest to już starszy pan, który całe swoje życie prowadził nieskończone procesy z rządem i skarbem hiszpańskim i zabiegał u rozmaitych wysoko postawionych osobistości o swoje prawa.

Don Louisowi nietyle chodziło o to, aby go uznano za członka domu panującego Hiszpanji, ile o doraźne korzyści materjalne.

We wszystkich trudnościach życiowych don Louis zachowywał zdrowy optymizm. Los mu to wynagrodził, gdyż w tych dniach wygrał on jeden z licznych procesów spadkowych, które prowadził z rodziną Bourbonów. Przyniosło mu to sporo gotówki.

Przy tej okazji opowiedział on dziennikarzom zabawną rozmowę, jaką miał w swoim czasie z ekscesarzem Wilhelmem.

Pewnego razu don Louis, który znał osobiście Wilhelma, poprosił go o interwencję u Papieża. Chciał być przyjęty przez Papieża, aby opowiedzieć mu swe żale do królewskiej rodziny hiszpańskiej. Wilhelm odpowiedział mu:

— Prędzej ja przestanę być cesarzem, nim pana Papież wysłucha.

— I co panowie powiecie? — mówi, śmiejąc się, Don Louis. — Papież mnie wysłuchał i teraz muszę koniecznie odwiedzić Wilhelma w Doorn, aby mu powiedzieć: Miałeś rację, Papież mnie wysłuchał, a pan nie jesteś już cesarzem Niemiec...

Przepływanie przez kanał La Manche.

Nadszedł ten perjod, w którym robione są próby przepływania przez kanał La Manche. W sierpniu bowiem zazwyczaj woda jest dość ciepła. Tym razem jednak była bardzo zimna. Niejaki Edward Temme, urzędnik w Lloydzie, mający 23 lat, przepłynął onegdaj kanał w 14 godzin i 20 minut, a więc o 10 minut szybciej, niż zeszłego roku panna Ederte. W motorze elektrycznym płynęła obok niego jego narzeczona, młoda, 20-letnia panna. Wyszedł z wody skostniały z zimna i począł biegać na brzegu. Gdy się rozgrzał w ten sposób, okryto go szałami w samochodzie i z narzeczoną, swoją i jej matką pojechał do Londynu. Po kilku minutach zasnął kamiennym snem i spał bez przerwy aż do stolicy Anglji.

Belgrad w obronie moralności.

Przepisy dla kelnerek. — Ochrona kobiet na ulicy.

Policja belgradzka wydała w ostatnich dniach bardzo surowe zarządzenia moralności w mieście.

Tak np. nie wolno najmować bez zezwolenia policji kobiet do posyłek poniżej lat 30 chyba, że są zamężne lub też mają dobrą opinję.

Tak samo właściciel lokalu nie może zatrudniać kelnerek bez zezwolenia policji. Kelnerki muszą przed północą opuścić lokal i udać się do domu. Mieszkania kelnerek nie mogą się znajdować ani w tym samym domu, w którym jest ich kawiarnia, ani też wogóle w pobliżu. Kelnerkom nie wolno przysiadać się do stołu ani też pić alkoholu. Za przekroczenie tych przepisów grozi właścicielowi lokalu natychmiastowa utrata koncesji.

Osobne przepisy zapewniają ochronę kobietom na ulicy. Nie wolno pod żadnym pozorem przystępować do nieznanej sobie kobiety czy to na ulicy czy w lokalu publicznym. Bramy miasta muszą być o godzinie 10 zamknięte.

Pobyt w parku jest również dozwolony tylko do 10 wieczorem.

Zanim więc ktoś w Belgradzie zechce zgrzeszyć, będzie musiał najpierw popełnić cały szereg przekroczeń, zanim mu się uda dojść do właściwego grzechu.

Dr. ANTONI MARCZYŃSKI 52

„Wyspa Nieznana"

Film fantastyczno-egzotyczny w 2 częściach.

(Ciąg dalszy).

— Pisałeś mi, że Eryk stracił oko.

— Tak. Jakiś drab zaczajony strzelił do niego i trafił go w oko. Powiadam ci, jak ten chłop wył z bólu, kiedyśmy mu strzałę wyciągali. Ryczał, mdlał i znowu wył. Müllera ledwie odratowaliśmy. Otruto go.

— Co ty mówisz! O tem nie słyszałem.

— Nie mogło dojść jeszcze do ciebie, bo to świeża sprawka. Zresztą taimy takie wypadki przed wyspiarzami, by im nie dodawać otuchy. Ja znalazłem w swej sypialni dwa śliczne okularniki. Właśnie zacząłem się rozbierać, kiedy poczciwe gady wypełzły z pod tapczana. Uf! Najadłem się strachu.

— No i co?

— Nic. Na wszelki wypadek kazałem powiesić pięciu wartowników, którzy strzegli mego pałacu, ale szyję daję, że zginęli niewinnie. Te łotry mają jakieś zakamarki, przejścia tajemne, ganki, Bóg wie co. Sypiam teraz, w zamkniętej dobrze izbie, z trzema psami przy łóżku. A niech to wszyscy djabli! — wybuchnął piegowaty głośno. Gustaw przytwierdził:

— Głupia historja.

— Mało powiedzieć głupia. Żyjemy teraz jak carowie rosyjscy. Jadamy wspólnie, a każdej potrawy próbuje wprzód jakiś dostojny krajowiec. O ile w przeciągu godziny nie zacznie się wić w boleściach, to znaczy, że jedzenie jest „giftfrei" i można je spożyć. Nim się położymy do łóżka szukamy za wężami. Jednem słowem pilnujemy się dobrze, lecz kto wie, co te zakazane karły znowu wymyślą? Sam przyznasz, że życie w takich warunkach szybko zbrzydnąć może. Chciałem także właśnie ciebie przestrzec, byś się miał na baczności, bo djabeł nie śpi.

— Eh! Nic mnie jeszcze nie spotkało.

— Nie mów hop, dopóki nie przeskoczysz.

— Ostatecznie mogę się trochę pilnować.

— Tak, Gustawie. Powinieneś się strzec i strzec statku, który jest całą naszą nadzieją. Pamiętaj, że ona nie śpi.

— Ona? Kogo masz na myśli?

— Tę osławioną „mścicielkę".

— Oh doskonale, żeś mi przypomniał. Tyle razy o niej w listach wspominałeś, że umieram z ciekawości. Cóż to za babsztyl?

— Wcale nie babsztyl. Nie udało się nam wprawdzie nigdy dostać żywcem do rąk żadnego z tych powstańców, ale wiem od rybaków, przez których wioski przechodziła, że jest to bajecznie piękna kobieta. Właściwie dziewczynka, nie kobieta.

— Cóż za jedna?

— Bo ja wiem? Jedni ją nazywają kapłanką, drudzy panterą, ponieważ ma oswojoną panterę, która szalony popłoch wywołuje w szeregach „mężnych" wojowników królowej. Jeszcze inni zwą ją „czarną panią". Tyle tylko wiem, że nie ma żadnej sprawki, w którejby ona rąk nie maczała. Sama nazwała się „mścicielką skrzywdzonej bogini". Efektowne miano. Co?

— Jeżeli czyny także efektowne...

— Oj, za bardzo! Organizatorka pierwszorzędna. Jak ona potrafiła przez cały rok stawiać nam opór, zbierać partyzantów, po tem laniu, jakie im w świątyni urządziliśmy, tego nie wiem. Przecież ta banda uciekała początkowo na sam odgłos pojedynczego strzału. A jednak potrafiła wlać w nich odwagę, potrafiła tą garstką powstańców wytępić nam w ciągu roku blisko siedmiuset żołnierzy... Również zamachy na nas, to jej dzieło. Do strzały, która Eryka oka pozbawiła, był przytwierdzony kawałek papyrusu z napisem „Mścicielka". Taki sam skrawek znalazłem w swym pokoju po zdemaskowaniu owych okularników, pod łóżkiem. Taki sam był w koszyku owoców, któremi się Müller omal nie zatruł. Oj przeklęta czarownica!..

— Joanna d'Arc wyspy nieznanej — zauważył z uśmiechem Gustaw.

Hans żachnął się niecierpliwie:

— Ha, gdybym ja ją dostał w swoje ręce, wymyśliłbym jej lepszą śmierć, niż Anglicy wymyślili nieboszcze Joannie... A teraz wróćmy do statku. Powiedz mi, czego jeszcze potrzebujesz, do ukończenia roboty, jakie zapasy ci tutaj przysłać.

— Spis mam gotowy w namiocie. Zaraz go dam. Jednakże chciałbym ci jeszcze zwrócić uwagę na jedno. Przyszła mi przed pół godziną pewna myśl do głowy.

— No?

— Przemalujemy nazwę „Deutschland" na jaką inną, choćby na Othe.

— A to poco?

— Bo widzisz, jeżeli wojna trwa jeszcze, to napis „Deutschland" będzie nam mocno zawadzał. Czyś już zapomniał naszych angielskich przyjaciół?

— Zabiłeś mi klina do głowy.

— Pozatem możnaby wziąć na pokład ze dwudziestu wyspiarzy. W razie niepożądanego spotkania, żaden Anglik się z nimi nie dogada, a my możemy pozostawić tutaj nasze mundury, które się już rozłażą i przybrać także ich togi. Będzie to wyglądało trochę egzotycznie, ale za to będzie dużo bezpieczniej. Cóż, dobry pomysł? Pomyśl tylko, coby to była za sensacja, gdybyśmy tak garść tych karłów w zdrowiu odstawili do Hamburga.

— Ha, ha, ha, ha. Hagenbeck by ich zaraz zakupił, dla swego zoologicznego ogrodu. Zastanowię się jeszcze nad twym projektem. Masz jakie łóżko lub tapczan w namiocie? Straszniebym się chciał trochę wyciągnąć.

— A „miłościwa królowa"?

([illegible])

Gen. Żymierski przed sądem.

26 dzień rozpraw.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego").

Zeznawało dziś kilku świadków, którzy już byli badani przez sąd. Ustalają oni bądź dodatkowo pewne szczegóły, bądź odpowiadają na wątpliwości, które wynikły podczas przesłuchiwania innych świadków. Ma się jednak wrażenie, że fundament oskarżenia w toku badania świadków już został położony, zaś ostatnie dni mają służyć tylko do przeprowadzenia drobnych uzupełnień.

Po świadku, kpt. Władysławie Rudomino, którego zeznanie nic nowego do sprawy nie wniosło, świadczył przed sądem Emiljan Łagodziński. Z jego zeznania wynika, że Kwieciński nie posiadał osobistego majątku i nie mógł wobec tego rozporządzać 120.000 zł. na cele założenia „Protekty".

Świadek gen. Dąbkowski mówi o przetargach na gaśnice. W 1925 r. świadek już temi sprawami się nie zajmował, gdyż został stworzony wydział budownictwa, którego kierownictwo objął inż. Wieliński. Pozatem świadek ustala, że pułk. inż. Tuliszkowski zawsze referował na korzyść gaśnic Zielińskiego, motywując to tem, że popiera przemysł krajowy.

Powołany powtórnie przez sąd na świadka gen. Stefan Majewski, b. szef administracji armji, zawodzi nasze oczekiwania. Zdawało się, że głos gen. Majewskiego decydująco zaważy na całym procesie, tymczasem świadek nie może dać w najważniejszych wątpliwościach kategorycznej odpowiedzi, bo nie pamięta. Na zasadzie okólnych przesłanek generał wyprowadza ewentualny stan rzeczy, lecz wnioski te nie mają siły argumentów. Jedno jest pewne, że gen. Żymierski miał szeroko rozwiniętą samodzielność i o wielu, nawet bardzo ważnych, sprawach miał prawo sam decydować.

Obrona utrzymuje, że świadek Dybczyński, który pożyczyć miał oskarżonemu 10.000 zł., był zamożny. Tymczasem oto, co o Dybczyńskim mówi świadek Moszek Lewkowicz:

— Przyszedłem do p. Dybczyńskiego po odbiór pieniędzy za garnitur. Wyszedł jakiś pan i powiedział, że Dybczyńskiego niema w domu. Jak się później okazało, to sam Dybczyński o sobie powiedział, że go niema. Widziałem przez uchylone drzwi ubogie posłanie Dybczyńskiego, które było rozłożone na podłodze.

Tak chyba nie mieszkają ludzie, którzy lekką ręką mogą przyjaciołom pożyczać po 10.000 zł.

Świadek Kummant stwierdza, że otrzymywał audjencje u gen. Sikorskiego. Następnie świadek powtarza zdanie sen. Januszewskiego, którego zna od lat 36. Gdy odmówiono „Mundusowi" dostaw, sen. Januszewski powiedział:

— Nie martw się, gen. Żymierski będzie usunięty; powiedział mi to gen. Sikorski. Mówił mi, że gen. Żymierski zapłacze się jeszcze tak, że będzie sobie musiał palnąć w łeb.

Po przemówieniach stron, sąd postanowił przyjąć od świadka przysięgę. **(W).**

Rada Ministrów uznaje tylko prasę rządową i sjonistyczną!

Warszawa, 10. 8. (AW.) Zaproszenie na wczorajszą konferencję Prezydjum Rady Ministrów jedynie przedstawicieli pism rządowych oraz sjonistycznego „Naszego Przeglądu" wywołało protesty pozostałej części prasy. Zaprotestowały dziś przeciwko utrudnianiu pracy informacyjnej dzienniki: „Rzeczpospolita", „Warszawianka", „Gazeta Warszawska Poranna", „Głos Codzienny", „A. B. C.", a nawet zbliżony do rządu „Dzień Polski". Jutro oczekiwany jest w tej sprawie protest „Robotnika".

Bolszewicy porwali kobietę.

Do Wilna donoszą z pogranicza, iż w rejonie Kopciewa w czasie grabienia siana na polach pod wsią Łozówką oddział graniczny straży sowieckiej, który wdarł się na terytorjum Polski, porwał włościankę Krystynę Furst, zabierając ją zagranicę. Po kilku godzinach Furst powróciła, opowiadając, iż przez dłuższy czas badano ją o siły zbrojne Polski, skupione na granicy.

Bomba w kasynie kopalni „Rzymianin".

Z Rybnika donoszą: W czasie zabawy straży pożarnej urządzonej w kasynie kopalni „Rzymianin", nieznany sprawca rzucił niespodziewanie bombę, która na szczęście nie wyrządziła żadnych szkód, ani też nie pociągnęła wypadków w ludziach, mimo że sala kasyna była przepełniona. Sprawca zamachu bombowego zdołał umknąć. Energiczne śledztwo w toku.

Ruchoma fabryka fałszywych banknotów.

Wsrazawa, 10. 8. (Tel. wł.). Patrol policyjny w Karczewie pod Warszawą natknął się wczoraj w nocy na wóz chłopski, na którym znaleziono płaską maszynę drukarską, 4 kamienie litograficzne, 17 klisz, 10 kilo papieru z wodnemi znakami, 30 pudełek farby drukarskiej, oraz 10.000 sztuk fałszywych banknotów 5-złotowych, po 3 na 1 arkuszu. Woźnica wraz z pasażerem umknęli.

Niesmaczny strajk tramwajarzy łódzkich.

Warszawa, 10. 8. (Tel. wł.). O 12 w nocy z wtorku na środę odbyło się zebranie tramwajarzy łódzkich, które zostało zwołane w związku z wydaleniem z pracy prezesa związku tramwajarzy łódzkich Krawczyka oraz członka zarządu Marciniaka. W wyniku zebrania uchwalono rozpocząć dziś strajk tramwajarzy. Strajk ma trwać, dopóki obaj wydaleni nie będą z powrotem przyjęci do pracy.

Podatek na obcięte włosy.

W Wartenburgu (we Wschodnich Prusiech) rada miejska nałożyła osobny podatek na kobiety, mające obcięte włosy, czyli na „Bubiköpfe" jak je tam nazywają. Mężatki z obciętymi włosami płacą podwójny podatek, a wolne są od niego tylko panny, nie mające 15 lat.

Duch ojca bierze za łeb niewiernego syna.

W roku 1914 w Warszawie mieszkał sobie niejaki Lejzor Ortman. Dobrze zarabiający kupiec był poszukiwaną „partją". Niedługo też namyślała się p. Chana Przepiórka. W krótkim czasie stanęła ze swym ukochanym pod baldachimem.

Ale szczęście nie trwało długo. W parę miesięcy po ślubie nad Europą rozszalała się burza wojny. Powołany do wojsk rosyjskich p. Lejzor czule ucałował żonę i wdziawszy „papachę" poszedł na bój. Od tej chwili wszelki ślad po nim zaginął.

Pani Chana zaczęła ciężko pracować, aby zarobić na życie. Przyjęła bardzo marnie płatne stanowisko gospodyni, bo co innego jej się nie trafiało. Myślała, że mąż jej zginął na wojnie, że została wdową... Trudno jednak było to sprawdzić...

Aż tu pewnego dnia do skromnego jej mieszkania przy ul. Franciszkańskiej zapukał rzadki gość — listonosz. Z drżeniem rozerwała kopertę listu:

„Droga Chano! — pisał mąż — jestem w Rosji, mieszkam w Mińsku. Jestem bolszewikiem i komunistą i dobrze mi się powodzi. Mam jednak wyrzuty sumienia. Przed pięciu laty ożeniłem się powtórnie, nie uzyskawszy z tobą rozwodu"...

Dalej donosi Lejzor Ortman, że ma dwoje dzieci. Od trzech miesięcy trapią go straszne sny. Ukazuje mu się jego ojciec i grozi, że jeżeli nie ureguluje wszystkich stosunków ze swą pierwszą żoną, to go udusi.

„Przesyłam ci więc droga Chano — pisze — czek na 1000 dolarów i błagam o przebaczenie. Niebawem wyślę ci znów 1000 dolarów i rozwód. Muszę naprawić swój błąd".

Sprawą Chany Ortmanowej zajął się rabinat warszawski.

Wiadomości z kraju.

Dostaniemy w Persji pełnomocnego ministra.

Poseł perski przy rządzie polskim przybywa 1 września do Warszawy i złoży Panu Prezydentowi swe listy uwierzytelniające. Równocześnie charge d'affaires polski w Teheranie p. Hempel będzie mianowany posłem nadzwyczajnym i ministrem mpełnomocnym przy rządzie perskim.

Teatr lubelski wydzierżawiono żydom.

Stojący pustkami od dłuższego czasu teatr lubelski, oddany został uchwałą magistratu w kilkudniową dzierżawę żydowskiego teatru z Wilna, na którego czele stoją dyr. Zołotarew i artystka Lidja Potocka. Krok ten magistratu spotkał się z oznakami żywego niezadowolenia mieszkańców Lublina.

Kolejarz znalazł śmierć pod kołami pociągu.

Z Krakowa donoszą: Pod Zabierzowem pociąg przejechał na śmierć kolejarza Staszczyka. Staszczyk od wielu lat pracował na kolei i liczył obecnie 60 lat.

Zwalił się most.

Z Grodna donoszą: Zawalił się na rzece Mertance most kolejowy linji Olitra - Orany. Linja ta ze względu na konflikt z Litwą była w czasach ostatnich nieczynna.

Świętokradztwo.

Z Krakowa donoszą, iż w Woli Radziszewskiej pow. myślenickiego skradziono z zakrystji kościoła wielki kielich pozłacany. Sprawca dostał się przez sufit kościoła. Zarządzono energiczne śledztwo i aresztowano już jednego osobnika, podejrzanego o świętokradztwo. Śledztwo trwa.

Karambol samochodu z furmanką.

Na drodze prowadzącej z Rawy Mazowieckiej do wsi Babsk, zdarzył się wypadek samochodowy. Z powodu zderzenia się z furmanką, samochód wywrócił się i spowodował kontuzję 20 osób.

Granat w lokalu ekspozytury Komisarjatu rządu w Warszawie.

W lokalu ekspozytury Komisarjatu Rządu na m. Warszawę woźny przy sprzątaniu natrafił na jakiś ciężki przedmiot. Po bliskiem obejrzeniu okazało się, iż jest to granat. Władze wdrożyły odpowiednie śledztwo.

Bandyci na szosie lubelskiej.

Z Lublina donoszą: Dnia 9 bm. w lesie Wojciechowskim na szosie między Bełżycami a Wojciechowem dokonano na jadących na targ kupców napadu bandyckiego. Niewyśledzeni dotychczas osobnicy sterroryzowali kupców bronią i zrabowali: Prętkowskiemu Franciszkowi z Bełżyc 9,500 zł i zegarek, Plenkowi Józefowi z Bełżyc 12 000 zł i Kamińskiemu Janowi z Garbowa 1 845 zł. Śledztwo w toku.

Jak 60-letni handlarz warszawski sam sobie zrobił operację?

Roch Mikołajczak, warszawiak, lat 60 cierpiał ciężko na przepuklinę tak, że jelita wyszły nazewnątrz, tworząc olbrzymi guz. Chcąc sobie ulżyć, M. postanowił dokonać na sobie operacji.

O godz. 2 w nocy zwlókł się z łóżka, wyostrzył nóż kuchenny, przygotował ręcznik, watę, igłę i nitkę i mdlejąc od czasu do czasu z bólu przeciął sobie ów nieszczęsny guz i wprowadził jelita z powrotem do jamy brzusznej, poczem pławiąc się we krwi zaszył cięcie.

Nieprzytomnego starca znaleziono rano na łóżku i odwieziono go do szpitala. Stan jego jest bardzo groźny.

Jak krowa uratowała życie dziewczyny wiejskiej.

Z Nowego Sącza donoszą: Dziwnym zbiegiem okoliczności uszła śmierci dziewczyna wiejska ze Znamirowic, pasąca bydło na pastwisku gminnem. Skoro nadeszła burza, schroniła się pod drzewo, rosnące na środku łąki. Kiedy jednak jedna z krów zląkłszy się piorunów poczęła uciekać, pobiegła za nią, aby ją złapać. W tej chwili w odległości kilkudziesięciu kroków od dziewczyny uderzył piorun w owo drzewo, rozłupując je na dwie części.

Ogień, wzniecony przez bawiące się dzieci strawił 30 zagród włościańskich.

Straty wynoszą powyżej 250 000 zł.

Z Równego donoszą: We wsi Kustyń pozostawione bez dozoru dzieci wznieciły ogień w jednej z zagród. Zagroda zajęła się, przyczem pożar szybko się rozszerzając, przedostał się na sąsiednie budynki. Mimo akcji ratowniczej, pożar strawił przeszło 30 zagród włościańskich wraz z zabudowaniami gospodarskiemi. Spalił się inwentarz oraz zboże nowego urodzaju. Straty przenoszą ćwierć miljona złotych. Ludność okoliczna opodatkowała się samorzutnie na rzecz pogorzelców.

Znowu szajka szpiegowska pod kluczem.

Policja polityczna wpadła na trop zorganizowanej bandy szpiegowskiej, działającej na terenie Tarnopola, Stanisławowa, Lwowa i Drohobycza, na rzecz jednego z państw ościennych. Władzom udało się schwytać całą szajkę, przy której znaleziono olbrzymie zapasy bibuły propagandowej i większej ilości obcych walut. Aresztowano jak dotąd 6 osób, dalsze aresztowania spodziewane. Na czele szajki stali niejaki Piotr Błyzniuk i Anna Antoniszyn. W czasie rewizji znaleziono u aresztowanych szereg kompromitujących dokumentów. Szajka szpiegowska była w kontakcie z silną bojową organizacją ukraińską Kuryń Smerty. Znaleziono dokumenty kompromitujące także jawną organizację ukraińską Łuch Łuh.

Duchowieństwo katolickie nie boi się psów bolszewickich

Warszawa, 9. 8. (tel. wł.) „Izwiestja", zamieszczając list swego sprawozdawcy z guberni podolskiej, zaniepokojone są wpływem duchowieństwa katolickiego wśród miejscowej ludności polskiej. We wsiach polskich istnieją kółka religijno - oświatowe, do których garnie się młodzież polska. Prezesi sowietów wiejskich uzgadniają z duchowieństwem katolickiem programy obrad w tych sowietach. Według Izwiestji jedyną radę zwalczania wpływów duchowieństwa wśród ludności polskiej na Podolu jest przymusowe wydalenie księży katolickich po za granice Ukrainy Sowieckiej.

Poseł Rzepecki zawrzał jak gajzer.

Na marginesie sprawy wydalonego z Westfalji emigranta p. Kwaśniewskiego.

Bydgoszcz, 10 sierpnia.

Pan poseł Rzepecki napisał nam list — gwałtowny jak tornado a nieprzyzwoity jak zepsuty żołądek. Nie jego wina, że ma taki temperament i taki styl. A może pan Rzepecki pisałby inaczej, gdyby nie był posłem i nie czuł się nietykalny. Bo i lada gawron, siedzący na wysokiej gałęzi, też się wilka nie boi.

Przypominamy Czytelnikom meritum sprawy:

W roku 1922 obywatel polski p. Kwaśniewski przez noc wydalony został z Westfalji i odstawiony do granicy polskiej. Cały majątek przepadł mu po tamtej stronie.

Pan K. zwrócił się ze skargą do ministerstwa spraw zagranicznych. Gdy nie otrzymał odpowiedzi, prosił posłów Bigońskiego i Rzepeckiego o interwencję...

Tak przedstawiając rzecz w „Dzienniku Bydgoskim" z 22 lipca, wyraziliśmy w tem miejscu przypuszczenie, że obaj panowie posłowie nic w tej sprawie nie uczynili, skoro ministerstwo do tej chwili nie dało żadnej odpowiedzi.

Otóż tem przypuszczeniem poseł Rzepecki uczuł się bardzo dotknięty i na dowód, że interwenjował w sprawie p. Kwaśniewskiego, przysłał nam otrzymaną od ministerstwa spr. zagranicz. odpowiedź, którą poniżej podajemy:

Warszawa, dn. 12 lipca 1927 r.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych zawiadamia w odpowiedzi na podanie Kwaśniewskiego z 9 czerwca br. skierowane do Pana Posła, że sprawa jego pretensji za niesłuszne wydalenie z Niemiec nie została dotychczas załatwiona z powodu opornego stanowiska władz niemieckich nie chcących przyznać żadnego odszkodowania. Obecnie Ministerstwo Spraw Zagranicznych usiłuje uzyskać zgodę Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, aby Kwaśniewskiemu wynagrodził straty Skarb Państwa Polskiego. Decyzja w tej sprawie pozostaje zatem w zakresie działania Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

(—) W. Babiński,
Dyrektor Departamentu.

Do Pana
Posła Rzepeckiego,
Sejm.
Warszawa.

Po przeczytaniu tej odpowiedzi ministerstwa zdawałoby się, że wyrządziliśmy panu posłowi krzywdę.

Otóż — i tak i nie. Jeżeli sprawa ciągnie się od roku 1922 bez rezultatu, to było naszym obowiązkiem i mieliśmy prawo zapytać, kiedy się to skończy. A że przy tej sposobności nie bardzo po wersalsku obeszliśmy się z panem posłem Rzepeckim, to już wina taktyki, jaką do różnych osobistości różnie stosować trzeba. Motyla łapie się w siatkę, lisa w żelaza.

Zwracamy atoli uwagę na pewien fakt.

Artykuł nasz pojawił się 21 lipca, a pan poseł list z ministerstwa otrzymał 12 lipca, a więc o 9 dni przedtem. Co byłoby, gdybyśmy odnośny artykuł zamieścili np. 10 lipca? Czy i wtedy pan poseł Rzepecki, nie mając jeszcze odpowiedzi z ministerstwa, byłby wsiadł na tak rozwierzganego konia? Wątpimy bardzo. Jego impet byłby się wtedy zwrócił przeciw ministerstwu, nie przeciw „Dziennikowi".

I jeszcze jedno.

O sprawie pana Kwaśniewskiego pisaliśmy już przed rokiem, atakując p. Bertoniego, ówczesnego włodarza spraw zagranicznych, i pytając obu panów posłów, czemu nic nie robią. Było rzeczą pana Rzepeckiego już wtedy oburzyć się na nas. Ale wtedy głucho było jeszcze o całej sprawie. Dopiero dobrotliwy przypadek (dobrotliwy dla pana posła) sprawia, że poruszyliśmy powtórnie tę rzecz prawie równolegle z odpowiedzią ministerstwa. Sądził więc pan poseł, że ma wobec nas morderczy atut w ręku i począł też nim dziko wywijać, jak „Czarny Lampart" tomachawką.

Może nawzajem i te nasze wyjaśnienia pana posła umitygują i nastroją o parę tonów niżej. Nas to będzie bardzo cieszyć a jemu wyjdzie na zdrowie.

Jak Niemcy pamiętają o swych obywatelach!

Berlin, 10. 8. (PAT) Ministerstwo finansów Rzeszy przedłożyło Radzie Państwa i radzie gospodarczej Rzeszy do zatwierdzenia projekt ustawy, regulujący sprawę odszkodowań obywateli niemieckich zagranicą, którzy wskutek likwidacji ich majątków oraz wydarzeń wojennych ponieśli szkody materjalne. Ustawa nie zmienia dotychczasowych postanowień w tym zakresie i ma charakter rozrachunkowy. Dla pokrycia preliminowanej kwoty mają być zmobilizowane uprzywilejowane akcje kolei Rzeszy, których wartość wraz z procentami wynosi łącznie 1 miljard marek.

(Tak wobec ofiar wojny postępują pokonane i zrujnowane Niemcy. U nas dzieje się wprost przeciwnie. Tu sławny Urząd Likwidacyjny z ofiar wojny resztę krwi wypija, skarżąc i licytując ich za całkiem nieuzasadnione pretensje! Red.)

Pałac literatów.

Rząd francuski buduje wspaniałe schronisko dla zasłużonych pisarzy.

Wśród cienistych alei ogrodu paryskiego obserwatorjum odbył się niebywały festyn, w którym wzięły udział sfery polityczne, dziennikarskie i literackie. Festyn ten urządzono z okazji uroczystego założenia kamienia węgielnego pod pałac poetów.

Pałac ten stanie się schroniskiem bezdomnej literatury i zawierać będzie cały szereg mieszkań kilku i jednopokojowych dla literatów. Pałac ten stawia rząd dla zasłużonych pisarzy francuskich. Wybudowany zostanie z kamieni historycznych, co jest oczywiście przypadkowem zrządzeniem losu.

Bo zburzyć mają chylącą się ku zniszczeniu willę letnią Ludwika XIV i z tej to zniszczonej rezydencji dla arystokracji rodu, ma powstać rezydencja dla arystokratów ducha.

Tak jest we Francji. A w Polsce? U nas, jeżeli dekret prasowy będzie w swej całej surowości stosowany, to trzeba będzie niebawem pobudować nowe kryminały na pomieszczenie „zbrodniczych" redaktorów.

Ograniczenie kolonizacyjne mniejszości polskich na Śląsku.

Głośną była sprawa tajnego okólnika wiceprezydenta rejencji opolskiej dra Bergera, który polecił władzom utrudnianie przechodzenia własności nieruchomej na Górnym Śląsku niemieckim w ręce osób przyznających się do polskości.

Nowego przykładu wywierania presji politycznej na mniejszość polską dostarcza nam interpelacja posła ks. Klimasa, skierowana do marszałka sejmu pruskiego.

Oto pewien robotnik, właściciel posiadłości osiedleńczej na Śląsku Opolskim otrzymał od sądu powiatowego w Opolu zawiadomienie, iż z polecenia królewskiego (sic!) sądu powiatowego jedno z mieszkań, znajdujące się w domu, wybudowanym na posiadłości ziemskiej, należy na przeciąg 50 lat wynająć, ale tylko niemiecko - plemiennym robotnikom rolnym, lub też takim samym pracobiorcom, albo ich rodzinom.

„Jest rzeczą znamienną — pisze w swej na to interpelacji poseł ks. Klimas — że w niemieckiej republice wyszło urzędowe zawiadomienie od „królewskiego" sądu powiatowego w Opolu. Pozatem jest również rzeczą niedopuszczalną, aby ze strony państwa wychodził zakaz osiedlania w domach kolonizacyjnych ludności, nie będącej pochodzenia niemieckiego, to znaczy ludności polskiej. Zdarzyły się liczne wypadki, kilka z nich w Ligocie Pruszkowskiej, że właściciele domów kolonizacyjnych musieli złożyć zobowiązanie, wymagane przez państwo i zabezpieczone zapisem do księgi gruntowej, że nie wolno im przez przeciąg 50 lat przyjąć Polaków, jako lokatorów, pomimo, że Polacy muszą na równi płacić podatek od czynszu domowego. Nietylko domy osiedleńcze oddawało się i oddaje pod warunkiem nieprzyjmowania Polaków na lokatorów, lecz także kredytów dla właścicieli posiadłości ziemskich, udzielano i udziela się jedynie pod tym warunkiem. Taktyka taka jest nieuzasadniona i sprzeciwia się konwencji genewskiej. Ma ona jedynie na celu wyparcie ludności polskiej z Górnego Śląska".

Tyfus głodowy na Górnym Śląsku.

(W 80-tą rocznicę strasznej klęski,)

Smutną rocznicę obchodzi Górny Śląsk w bieżącym roku, — 80-tą rocznicę strasznej klęski tyfusu głodowego.

Straszną tą zarazą Górny Śląsk nawiedzony był już poprzednio kilkakrotnie podczas trzydziestoletniej wojny, następnie podczas siedmioletniej wojny pruskoaustrjackiej o Śląsk, a w końcu w okresie wojen napoleońskich. Przez dłuższy czas Śląsk miał potem spokój, aż w 1847 roku tyfus wybuchł ponownie i znalazł grunt tem podatniejszy, że sprzyjała mu klęska głodu, która właściwie była pośrednią przyczyną klęski tyfusu. Lata bowiem 1845, 1846 i 1847 były nadzwyczaj nieurodzajne z powodu ustawicznych deszczów, które zniszczyły plony. Już w roku 1846 groził wybuchł klęski głodowej, którą jednak dzięki zarządzeniom odnośnych władz samorządowych zdołano jeszcze powstrzymać. Rok następny jednak był bardziej nieurodzajny. Zimna pogoda deszczowa zmieniała się często z wielką posuchą i żarem prawie tropikalnym, i to w porze letniej, tak, że zboże całkiem nie obrodziło. Jedynie kartofle i jarzyny, jak kapusta, główny pokarm najbiedniejszych warstw ludności, zapowiadały obfity zbiór, jednak i te zawiodły całkiem, gdyż kartofle zniszczył rak ziemniaczany. Bezpośrednim powodem tyfusu zaś było to, że biedna ludność, wyczerpawszy do ostatka i tak już skąpe zbiory i nędzne zapomogi z lat ubiegłych, nie czekała żniw i żywiła się niedojrzałymi jeszcze ziemniakami, jarzyną i zielonym owocem. Takie pożywienie, rzecz jasna, jaknajgorzej oddziałać musiało na nieodporny organizm ludzi, wyczerpanych już poprzedniemi latami głodowemi.

Następstwem takiego pożywienia była najpierw epidemja biegunki, która pochłonęła tysiące ofiar. W samym tylko powiecie pszczyńskim w lecie 1847 r. zmarło na biegunkę 5.000 ludzi.

Właściwa klęska głodu i tyfusu wybuchła dopiero w listopadzie 1847 r. Rząd pruski wysłał wprawdzie kilkanaście wagonów żyta i 25 tysięcy centnarów mąki dla okolic najbardziej nawiedzonych klęską głodową (powiaty pszczyński rybnicki), pomoc ta jednak okazała się całkiem niedostateczną.

Magistrat miasta Pszczyny w liście z dn. 26 stycznia 1847 r. tak się skarży na panujące tam stosunki: „Niewątpliwie wiadomem jest Panom, jaka nędza panuje w powiecie pszczyńskim, a zwłaszcza w mieście samem, jak głoduje większa część tutejszych obywateli. Zgłodniali ludzie chodzą jak trupy. Nie dość na tem; bo zgłodniali biedacy z okolicznych wsi, gdzie nic się dla nich nie czyni, roznoszą choroby i robactwo, dopuszczają się rozlicznych kradzieży i tym sposobem, jakoteż żebraniną swoją do krwi obdzierają tutejszych mieszkańców. Wszelkie prawne środki przeciwko tym nędzarzom okazały się bezskutecznymi. Areszt jest dla nich wybawieniem od śmierci głodowej..."

Epidemja biegunki, która poprzedziła epidemję tyfusu, osięgła najwyższą liczbę wypadków zachorowania w początkach września i znikła z końcem tegoż miesiąca. Zastąpiła ją natychmiast o wiele niebezpieczniejsza epidemja tyfusu głodowego. Zaraza ta znalazła na G. Śląsku grunt tem podatniejszy, że ludność wycieńczona wygłodzona i żyjąca w warunkach jaknajgorszych, poprostu nie miała siły fizycznej, ażeby jej się oprzeć. Gdy nastała ostra zima 1847/48 r., wygłodzona, zmarniała i na wszystko już apatyczna ludność zasklepiła się w swych ciasnych mieszkaniach, gdzie w jednej izbie razem z rodziną i bydło się mieściło, co skutkiem nieprzewietrzenia tych lokali wywołało takie gorąco a wyziewy tak zanieczyszczyły powietrze, że w krótkim czasie epidemja udzieliła się także innym powiatom. W marcu tyfus grasował już nietylko w Pszczyńskiem i Rybnickiem, ale także w powiatach raciborskim, gliwickim, lublinieckim, strzeleckim, kluczborskim, kozielskim i głubczyckim, czyli że epidemja ogarnęła dwie trzecie obszaru Górnego Śląska. Najwięcej nawiedzonemi powiatami jednak były Pszczyna i Rybnik.

Wrocławska „Schlesische Zeitung" z dn. 28 stycznia 1848 r. tak opisuje straszne skutki tyfusu w powiecie rybnickim:

„Nędza wzrasta z dniem każdym. Panujące mrozy uniemożliwiają nawet żebraninę, — ostatnią możność ratunku licznych setek ludzi. Tyfus głodowy, naturalne następstwo trzykrotnego w ciągu trzech lat powtarzajcego się nieurodzaju, powstał z najgorszego gatunku żywności, na jaką biedna ludność wogóle się zdobyć mogła. Epidemja ogarnęła już wszystkie warstwy ludności i grasuje we wszystkich miejscowościach. W niektórych wsiach mieszkańcy poszczególnych domów wymarli do ostatniego. Setki osieroconych, nagich, wygłodniałych dzieci błąka się od wsi do wsi, nigdzie nie znajdując pomocy, tysiące chorych na tyfus leży bez opieki, gdyż nikt się do nich nie chce bliżyć. Często brak nawet trumien na pochowanie trupów, które w takich wypadkach zawija się w łachmany lub nagie wywozi się na cmentarz, gdzie grabarz ma tyle roboty, że jej podołać nie może..."

Epidemja nie szczędziła nikogo — ni nędzarza, ni bogacza, chociaż majętniejsi łatwiej mogli jej się oprzeć jako silniejsi konstytucją z powodu lepszego odżywiania się. Z 33 lekarzy w powiecie pszczyńskim zachorowało 5 a z 36 lekarzy w powiecie rybnickim, którzy zajęli się opieką chorych na tyfus, przy zdrowiu pozostało tylko 14. Ogółem zmarło 15 lekarzy.

Że wogóle epidemja przybrać mogła takie rozmiary, zawdzięczyć jedynie należy bezczynności rządu pruskiego i obojętności reszty społeczeństwa niemieckiego. Ludność Górnego Śląska, którą Niemcy pogardliwie nazywali „głupimi Polakami", uważano jedynie za bydło robocze, nie potrzebujące specjalnej opieki, toteż uczucie miłosierdzia z małemi wyjątkami nie udzieliło się ogółowi Niemców, chociaż we wszystkich innych prowincjach pruskich żniwa były zadowalniające i ludność niemiecka wszędzie opływała w dostatki. Dopiero obawa, że tyfus ze Śląska mógłby się przedostać w okolice czysto niemieckie, skłoniła rząd pruski do przedsięwzięcia jakich-takich środków zaradczych, zresztą dopiero w czasie, gdy epidemja i tak już była na wymarciu.

Z jak bezprzykładną lekkomyślnością odnosił się rząd pruski do wypadków na Górnym Śląsku, świadczy fakt, że dopiero, gdy epidemja ogarnęła już wielkie połacie kraju, wysłał na Górny Śląsk tajnego radcę medycynalnego Bareza, „ażeby bliżej zbadał grasującą na Górnym Śląsku epidemję tyfusu i stwierdził, jakie środki przedsięwzięto celem zwalczania jej, jakoteż, ażeby odnośnym władzom służył radą i pomocą, gdzie to uważa za potrzebne..." A więc w chwili, gdy tysiące obywateli pruskich (wprawdzie tylko Polaków) ginie z głodu, rząd pruski wysyła urzędnika celem „zbadania stosunków"! Co gorsza, rząd pruski prowadził te badania nie celem ratowania ludności, tylko celem doświadczeń naukowych, uważając Górnoślązaków za rodzaj niejako królików doświadczalnych, jak to wynika z pisma, 18 lutego 1848 r. wystosowanego do znanego profesora berlińskiego Virchowa. Rząd wzywa go w tem piśmie, ażeby się udał na Górny Śląsk „gdyż p. Barez nie ma czasu, ażeby zająć się zbadaniem epidemji pod względem naukowym".

Nieopisana żałoba zapanowała na Górnym Śląsku, gdyż niezliczone ofiary pochłonęła zaraza, i długich lat było potrzeba, zanim znękana ludność swobodniej odetchnęła i młodsza generacja, która przeżyła wszystkie okropności tej klęski, znowa wzięła się do pracy. Jeszcze do niedawna starzy ludzie, którzy byli świadkami tych okropnych lat, zwłaszcza roku 1847, ze łzami w oczach opowiadali, co wtedy przeżyć musieli.

Aleksy Pająk.

Sprawa kwestjonarjuszy powstania wielkopolskiego.

Ponieważ historja powstania wielkopolskiego z powodu zbliżającej się dziesiątej rocznicy nabiera coraz więcej na aktualności, przeto „Gazeta Wągrowiecka“ podała obszerny artykuł o sposobie wypełniania kwestjonarjuszy, nadsyłanych przez Centralę Koła Historycznego w Poznaniu, z którego to artykułu najistotniejszą treść podajemy dla użytku powstańców w Bydgoszczy.

Centralnemu komitetowi nie zależy na wypadkach, powszechnie znanych w danej okolicy, lecz na tem, co każdy powstaniec sam osobiście zdziałał dla powstania bez względu na to, czy działania te podjęte były z rozkązu ówczesnych przywódców, czy też z prywatnej inicjatywy.

Powstaniec powinien pisać przedewszystkiem o sobie samym, a potem dopiero, co inni robili.

Siebie samego należy sądzić surowo, innych pobłażliwie, w krytykę się nie bawić, a jeżeli już ona ma być, to trzeba ją szczegółowo uzasadnić.

Nie należy się unosić na skrzydłach fantazji, ale pisać o rzeczach pewnych z możliwem uwzględnieniem godziny, miejsca i towarzyszących ówczesnym danym okoliczności. O rzeczach mniej pewnych trzeba zaznaczyć, że uważa się je za niezupełnie dokładne.

Powinno się zawczasu uporządkować własne zapiski i dokumenty z tych czasów, czy też przedmioty nadające się do muzeum powstańczego.

Należy przygotować kalendarz z roku 1918 i 1919 i przy jego pomocy zorjentować się w datach własnych czynów. Gdy dokładne podanie daty niemożliwe, oznaczyć okres „od — do“, podczas którego działanie takie musiało mieć miejsce.

Dobrze jest urządzić sobie z druhami najbliższymi z owych czasów kilka gawęd powstańczych, tylko nie przy kieliszku i w szynku, lecz w domu z piórem w ręku i papierem przed sobą na stole.

Powinno się spisywać nie definitywne odpowiedzi tylko ich projekty, a potem w miarę je poprawiać i uzupełniać, a swoje zeznania kontrolować z zeznaniami innych.

W wypadkach wątpliwych trzeba zwracać się do Powiatowego Koła po instrukcje.

Należy też przygotować wypełnienie kwestjonarjusza zawczasu przed wyznaczonym terminem i odpis jego zachować u siebie w domu.

Koło powiatowe powinno być poinformowane, co się chce oddać do muzeum i archiwum powstaniowego.

Handlarze żywym towarem przy pracy.

W dniu 25. lipca br. gospodarzowi wsi Tursk pow. radomskiego, Stanisławowi Jakubiakowi została uprowadzona przez nieznanego sprawcę jego 16-letnia córka. Osobnik ten przebywał kilka dni w Tursku u wymienionego Jakubiaka w towarzystwie młodej kobiety, którą nazywał „Karolką“ jako swoją siostrę. W czasie pobytu w Tursku pokazywał ów osobnik Jakubiakowi większą ilość banknotów dolarowych, oświadczył się córce J. i został przyjęty. Podczas nieobecności Jakubiaków sprawca uprowadził córkę do Białobrzegu, a stamtąd autobusem wyjechali razem do Warszawy. W tym samym czasie wyjechał za nimi właściciel domu schadzek zamieszkały w Warszawie bez lewej ręki Josek — Dola Regal, ur. w roku 1902.

Rysopis uprowadzonej: Helena Jakubiak, lat 16, wzrostu średniego, średniej tuszy, oczy niebieskie, twarz okrągła, ubrana w zieloną bluskę i zieloną chusteczkę na głowie, oraz dużą chustę w kraty, zarzuconą na sobie.

Rysopis osobnika: lat około 32, wzrost średni, blondyn, długie cienkie wąsy, chuderlawy, na lewej ręce ma dwie blizny od przestrzału, ubrany w granatową marynarkę i takiej czapce maciejówce, buty z cholewami, miał przy sobie żółte trzewiki, mówi akcentem wiejskim.

Rysopis rzekomej siostry: lat około 18, niska brunetka, dość tęga, akcent mowy wiejski, ubrana w siwą spódnicę, białą bluskę z długiemi rękawami, w białej chusteczce na głowie, w trzewikach czarnych.

Powyższe podaje się do wiadomości ogółu i prosi się wszystkich, którzyby wiedzieli coś o opisanych, **ażeby donieśli o tem policji.**

Reichswehra za pomocą filmu propaguje monarchizm.

Niemieckie ministerstwo wojny wypłaciło 8 miljonów marek przedsiębiorstwu filmowemu „Phöbus“ na propagandę monarchizmu.

Berlin, 9. 8. (Pat.) Sensacyjne rewelacje prasy demokratycznej o subwencjach, udzielanych z tajnych funduszów ministerstwa Reichswehry niemieckiemu przedsiębiorstwu filmowemu Phöbus wywołały tu wielkie wrażenie. W odpowiedzi na wczorajesze zaprzeczenie ministerstwa Reichswehry, „Berliner Tageblatt“ ogłasza dziś niezwykle ciekawe i wysoce kompromitujące szczegóły, dotyczące praktyk subwencyjnych ministerstwa Reichswehry. Według obliczeń dziennika, przedsiębiorstwo filmowe Phöbus otrzymało od ministerstwa Reichswehry ogółem 8 miljonów marek subwencji, udzielonej w formie kredytu za pośrednictwem banków. Ostatnia rata w wysokości trzech miljonów marek wypłacona została temu przedsiębiorstwu przez „Deutsche Giro Bank“ za poręką byłego kanclerza Luthra, ministra Reinholda i min. Gesslera. We wszystkich tych transakcjach subwencyjnych — oświadcza „Berliner Tageblatt“ — chodziło ministerstwu Reichswehry o propagandę monarchistyczną za pośrednictwem filmu.

W związku z powyższemi rewelacjami ministerstwo Reichswehry ogłasza dziś komunikat, w którym przyznaje, że swego czasu udzieliło kredytu towarzystwu Phöbus, znajdującemu się w kłopotach finansowych. Kredytów tych udzieliły również inne miarodajne czynniki w Berlinie, interesujące się sytuacją finansową towarzystwa i nie cące dopuścić do przejścia tego przedsiębiorstwa w obce ręce. dzielenie tych kredytów miało znakomicie ułatwić przeciwdziałanie antyniemieckiej propagandzie amerykańskich przedsiębiorców filmowych. Minsterstwo Reichswehry zaprzecza jednak, jakoby udzieliło bezpośrednio lub pośrednio jakichkolwiek subwencyj.

Nacjonaliści niemieccy w Gdańsku grają na starą nutę.

Znów kongres wszechniemiecki. — Bezczelna napaść wice-prezydenta senatu gdańskiego na Polskę. — Czy Gdańsk jest państwem, czy też tworem konstytucyjnym, zależnym od Polski?— Wysoki Komisarz Ligi Narodów i Minister Spraw Zagranicznych Polski — powinni ukrócić butę hakatystów.

Gdańsk, 9. 8. PAT. Z okazji otwarcia obrad wszechniemieckiego kongresu urzędników kontroli przemysłowej wiceprezydent senatu Wolnego Miasta, nacjonalista Riepe wygłosił do uczestników kongresu przemówienie powitalne o charakterze wybitnie antypolskim, utrzymane w tonie niesłyszanym oddawna z ust oficjalnego przedstawiciela Wolnego Miasta.

W przemówieniu tem wiceprezydent Riepe oświadczył m. i.: Kwitnące przed wojną życie gospodarcze Gdańska uległo po wojnie całkowitej zmianie. Przyczyną tego jest przedewszystkiem gwałtowne zerwanie stosunków gospodarczych polsko-niemieckich, długotrwała wojna celna polsko-niemiecka, protekcjonistyczna i niezdrowa polityka celna Polski, niekorzystne taryfy itd. W dalszym ciągu wiceprezydent Riepe uważał za wskazane stanąć w obronie interesów niemieckich na wschodzie, przyczem oświadczył: Niemcy potrzebują terenów dla swojej gospodarczej ekspansji oraz wielkich przestrzeni dla swej ludności. Wszystko to znajdą Niemcy we wschodniej Europie, a droga do tego prowadzi przez Gdańsk. Gdańsk musi wytrwać na wskazanym mu posterunku nietylko we własnym interesie, ale także w interesie niemieczczyzny.

* * *

Jest to nowy dowód systematycznej łotrowskiej taktyki, stosowanej przez senat gdański.

Wysoki Komisarz Ligi Narodów p. van Hamel i Minister Spraw Zagranicznych Polski — powinni jaknajenergiczniej zabrać się do Gdańska i przypomnieć jego politykom, że podobne hece hakatystyczne godzą w Traktat Wersalski. Gdańsk nie może być miejscem burd rozwydrzonych Prusaków, którzy w zmowie z Berlinem w sposób najbezczelniejszy wyłamują się z obowiązków, jakie nakłada Traktat i umowy z Polską.

Jeżeli Minister Spraw Zagranicznych nie zajmie się sprawą Gdańska prowokacyjne wystąpienia senatorów mogą przybrać rozmiary fatalne.

Dorobek jednego człowieka.

W ciągu ostatnich 20 miesięcy p. K. Smogorzewski wydał w Paryżu 2 książki i 2 broszury o Polsce, oraz ogłosił 60 artykułów.

P. Kazimierz Smogorzewski jest jednym z niewielu Polaków, którzy skutecznie i samodzielnie uprawiają najlepszą dla Polski propagandę zagranicą. Współpracuje on stale w wielkim dzienniku elity umysłowej i politycznej Francji, jakim jest **Journal des Débats.** Od października 1925 roku, to jest od czasu swego powrotu do Paryża, po kilkumiesięcznym pobycie w Polsce, umieścił tam zgórą 30 artykułów. Współpracuje pozatem w wielu przeglądach francuskich, jak **Correspondant, Monde Slave, Monde Nouveau, Armée et Marine** i in. W tym samym okresie czasu umieścił ogółem 22 studja na polskie tematy w 11 różnych publikacjach francuskich. Pisuje także stale p. Smogorzewski do poczytnego bardzo tygodnika **Europe Centrale,** wychodzącego po francusku w Pradze czeskiej: ogłosił tam dotychczas 9 artykułów i o wiele więcej notatek. Jest wreszcie redaktorem francusko-angielskiego miesięcznika Fidac, wychodzącego w Paryżu i będącego organem Międzysojuszniczej Federacji Byłych Wojskowych. W każdym oczywiście zeszycie Fidac'u, jest coś o Polsce, a dzięki stosunkom nawiązanym przez Fidac, pisuje p. Smogorzewski artykuły o sprawach polskich w organach **byłych wojskowych angielskich, amerykańskich i rumuńskich.**

Od października 1925 r. wydał p. Smogorzewski 4 publikacje o Polsce. Pierwszą była ankieta p. t. **La politique polonaise de la France,** zawierająca rozmowy ze stoma najbardziej wybitnymi Francuzami. Następnie wyszedł specjalny francuski numer Fidac'u, poświęcony Polsce, z okazji kongresu tej organizacji, który odbył się we wrześniu roku zeszłego w Warszawie. W grudniu ukazał się ten zeszyt w przekładzie angielskim p. t. **Poland of to-Day** (72 strony in4°). A wreszcie ostatnia książka **La Pologne restaurée,** w której autor objektywnie, interesująco i z talentem informuje cudzoziemców o tem, jak Państwo Polskie zostało odbudowane, oraz jaka jest jego polityka zewnętrzna i wewnętrzna.

Ostatnia książka Smogorzewskiego bardzo sympatycznie przyjęta została przez zagranicę. Ukazały się już o niej obszerne recenzje, na łamach **Journal des Débats** (Paryż), **Libre Belgique** (Bruksela p. Józef Ageorges), **Gazette de Lausanne** (p. Maurycy Muret), **Stampa** (Turyn, p. Concetto Pettinato), **Prager Presse, Lidové Noviny** (Brno, p. Richard Weiner), **O Seculo** (Lizbona, p. Almeida Negreiros), **Obzor** (Zagrzeb, p. Mato Vucetić) i inne.

Ostrzeżenie.

Wpływają do urzędu policyjnego donosy coraz częstsze od obywatelstwa, winujące współobywateli — przeważnie sąsiadów wspólnej realności — o rzekome wykroczenia. Poczynione skutkiem tego dochodzenia urzędowe, nieraz zawiłe i zmudne, ujawniły, że — jak dotychczas — wszystkie te donosy miały swe źródło w sporach sąsiedzkich, oraz procesach na tle mieszkaniowem, jak również okazało się, iż niemal wszyscy donosiciele przytaczali w swych donosach fakty, jeśli nie zmyślone, i wręcz fałszywe, to conajmniej rozmyślnie przekręcone, lub przejaskrawione na widoczną szkodę swych przeciwników z pobudek nienawistnych.

Wobec rosnącej liczby denuncjacyj w czasie ostatnim, jestem zniewolony ostrzec publicznie przed skutkami karnemi nadsyłania tego rodzaju donosów do tut. Urzędu, zaznaczając, że w przyszłości podawać będę takie denuncjacje Prokuraturze, celem wdrożenia postępowania karnego na podstawie §§ 164 i 165 k. k. (kara więzienia conajmniej jednomiesięcznego ewtl. także utrata obyw. praw honorowych), zaś donosy anonimowe, lub nadesłane bez adresu donosiciela, nie będą wogóle poddawane urzędowaniu.

Także i donosy, podawane do prasy w przedmiocie rzekomych nieporządków sanitarnych w mieście, po zbadaniu urzędowem okazały się przeważnie bezpodstawne, albo w szczegółach fałszywe, wobec czego i tutaj zalecam donosicielom większą sumienność w swych doniesieniach, i wstrzemięźliwość, aby niepotrzebnie nie trudzić władzy i bezpodstawnemi notatkami w prasie nie niepokoić i wprowadzać w błąd opinji publicznej.

Bydgoszcz, dnia 10 sierpnia 1927 r.

Miejski Urząd Policyjny.

(—) **Hańczewski,** radca miejski.

Pl. VI. 4810/27.

O złem wychowaniu córek.

Jak wiele mamy małżeństw nieszczęśliwych świadczą o tem mnożące się coraz więcej rozwody. A przecież dawniej wypadek rozwodu należał do rzadkich wydarzeń, jak również nieszczęśliwych małżeństw niebyło przynajmniej tyle, co dzisiaj. Czemu więc przypisać tę anormalję?

Jedni twierdzą, że to skutkiem demoralizacji powojennej, inni przypisują stan ten dzisiejszy ciężkim warunkom ekonomicznym. Pewnie, iż jedni i drudzy mają po części rację, gdyż obydwa te czynniki wpływają na rozluźnienie się węzłów małżeńskich, atoli jedną z najważniejszych przyczyn jest złe wychowanie kobiety, nienauczenie jej przystosowania się do dzisiejszych warunków życia. Matki posyłając córki do szkół, dbają o to, żeby się one dobrze uczyły, żeby nie odrywały się od zajęć szkolnych, dla jakiej — Broń Boże — podrzędnej pracy, marząc o jakiejś lepszej karjerze dla córek, a nie wyrabiając w nich zamiłowania do gospodarstwa, do życia domowego; nie uczą praktycznych zajęć domowych, nie przygotowują ich na przyszłe żony i gospodynie.

Taka niedokształcona panienka, po ukończeniu niższych, lub nawet średnich szkół, co ma robić? Oczywiście stara się o posadę w biurze, którą czasem otrzyma. Matka zadowolona, że córka jest urzędniczką, nie troszczy się już o nic, pozwala jej żyć według upodobania, stroić się, boć to przecież za jej zapracowane pieniądze. Panienka, stykając się z koleżankami, nabiera przyzwyczajenia do życia towarzyskiego, uczęszcza na zabawy, nawet dancingi, no — i mogłoby to tak trwać. Ale przecież panienka zapragnie wyjść zamąż. Dobrze, jeżeli zrobi t. zw. „dobrą partję“ t. j. wyjdzie za człowieka zamożnego, lub na odpowiednim stanowisku, co bardzo rzadko zdarza się, ale jeżeli wyjdzie za ubogiego kupca, rzemieśnika, czy urzędnika?..... Wówczas trzeba zająć się gospodarstwem i domem męża.... Ale to dla niej całkiem obcy i niemiły świat, ona go nie zna i nie umie w nim rządzić; zdaje, więc wszystko na służącą, która musi być.

Mąż pracuje całemi dniami, aby podołać wydatkom, a pani się nudzi. Przyzwyczajona do towarzystwa, zaczyna odwiedzać dawne koleżanki, spędzać czas poza domem, a gospodarstwo idzie pod psem; wreszcie uczuwa żal do męża, że nie chodzi z nią na zabawy, że jej nie stroi, że złamał jej życie, wyrywając z posady, na której nic jej nie brakowało itd. Mąż zachciankom żonki podołać nie mogąc, a widząc w domu zaniedbanie, że nic niejest w porę zrobione, również i on zaczyna uczuwać żal do żony — i.... rozpoczynają się kłótnie, swary, tak, że pożycie staje się niemożliwem, a w końcu następuje rozejście się, lub rozwód.

Otóż, aby tego uniknąć, matki winny za młodu uczyć córki przystosowania się do obecnych ciężkich warunków, przyuczać je do praktycznego życia, aby umiały odpowiedzieć zadaniu przyszłej żony i gospodyni. — A nawet wtenczas, kiedy panna na siebie pracuje, czuwać, aby więcej oddawała się domowi, aby w nim wyręczała matkę, wyrabiając jej zamiłowanie do życia domowego i oszczędności. Kobiety tak wychowane, są i będą napewno dobremi żonami, matkami i gospodyniami.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Łabiszyn.

W niedzielę, dn. 14 bm. urządza Tow. Miłośników Sceny w Bydgoszczy w lokalu p. St. Kierczyńskiego w Łabiszynie przedstawienie teatralne pt. „Jesienny kawaler", komedja Blizińskiego i dział koncertowo-muzyczny, na który złożą się kuplety, monologi i śpiew. Łaskawy współudział w powyższej imprezie przyrzekli znani humoryści pp. Tur-Turzyński i P. Cierpiałkowski.!

Następnie odbędzie się wielka zabawa taneczna na której przygrywać będzie orkiestra jazzband. Przygotowuje się dużo urozmaiceń, jak: losowanie, poczta japońska, licytacja amerykańska. Ceny biletów bardzo niskie i to na przedstawienie od 0,70 zł do 2 zł, na zabawę dla pań 1,— zł, dla panów 1,50. Uprasza się Szan. Obywatelstwo m. Łabiszyna i okolicy o jak najliczniejsze przybycie.

Trzemeszno.

(Strzelanie o premje). Miejscowe Bractwo Strzeleckie urządziło w ub. niedzielę, dnia 31 ub. m. strzelanie o premje w swej własnej strzelnicy w parku miejskim „Baba". W strzelaniu uczestniczyło około 30 członków.

Jeszcze w tym podobno miesiącu ma urządzić miejscowe Bractwo żniwne strzelanie, w którem wezmą udział także Bractwa z pobliskich miast.

(Rozpoczęcie nowego roku szkolnego). W ub. środę dnia 3 bm. rozpoczęła się nauka tak w miejscowej, jak i we wszystkich okolicznych szkołach powszechnych. Rok szkolny rozpoczął się nabożeństwem.

Popisy gimnastyczne). W niedzielę, dnia 14 bm. urządza miejsc. „Sokół" swe doroczne popisy gimnastyczne w parku miejskim.

Miejmy nadzieję, że popisy „Sokoła" jako jedno z najpoważniejszych na gruncie trzemeszeńskim towarzystw, będą się cieszyć wielką frekwencją publiczności.

(Pożary). W ostatnich dniach mieliśmy tu aż trzy pożary, z tych dwa w okolicy i jeden w mieście.

I tak w pobliskiem Ostrowitem spalił się doszczętnie stóg tegorocznego żniwa. Krążą pogłoski, że ogień powstał z podpalenia. Właścicielem stogu był gospodarz K. Niemiec-protestant, który niedawno wydawał córkę zamąż za Polaka-katolika. To wzbudziło wśród jego pobratymców ogromną zawiść i żądzę pomszczenia się na „niegodnym" synie „Vaterlandu".

Drugi pożar miał miejsce w Jankowie Dolnem, nie daleko Trzemeszna. Tam to na zagrodzie Stefana Okupniaka wybuchł pożar, pastwą którego padła stodoła, maszynym rolnicze, 300 kg. słomy i jeden wóz żyta. Szkody są bardzo poważne. Przyczyn pożaru jeszcze nie zbadano. Śledztwo w toku.

Ostatnio w ub. niedzielę zbudziła miejsc. obywateli w nocy około 11 trąbka alarmowa, zwiastunka pożaru. Okazało się, iż palił się dom p. Rzemyszkiewicza przy ul. św. Michała 33, naprzeciw poczty. Zaczął się palić pokój na piętrze, zamieszkały przez dwóch braci Piecuchów. Ogień znajdujący się jeszcze w zarodku, stłumiono bez pomocy straży pożarnej., która przybyła dość wcześnie.

WĄGRÓWIEC. (Różyca). U trzód chlewnych Leona Rumla i rolnika Drobki w Długiejwsi stwierdzono różycę.

Rocznica klubu kręglarzy „Bywaj". Klub kręglarzy „Bywaj" obchodzi dnia 14 bm. w lokalu p. Zjawińskiego 15-lecie swego istnienia. Kulanie o premje rozpoczęło się dnia 7 bm.

Zabawa „Sokoła". Niedzielna zabawa „Sokoła" udała się znakomicie.

ROGOŹNO WLKP. (Klub sportowy „Wełna" zaprasza...) Z okazji rozegrania międzynarodowych zawodów piłki nożnej z mistrzem wschodnio-północnego okręgu niemieckim, klasy A, F. C. „Viktoria" — Piła klub sportowy „Wełna" urządza przyjęcie z nast. programem: w sobotę, 13-go bm.: o godz. 4-tej uroczyste przyjęcie w Hotelu Centralnym, o 5.30 wymarsz na boisko, gdzie odbędą się zawody, o 8-mej wymarsz z boiska do Hotelu Centralnego, o godz. 9 zabawa taneczna, ściśle na zaproszenia w sali Hotelu Centralnego. W niedzielę, 14 bm.: o godz. 2.30 wymarsz z orkiestrą na boisko, gdzie odbędą się zawody, podczas zawodów koncert na boisku. O godz. 5-tej wymarsz z orkiestrą do Hotelu Centralnego. O godz. 6-tej uroczyste pożegnanie gości.

BUK. (Elektrownia miejska). Rozpoczęto tu budowę elektrowni miejskiej. Prace postępują w szybkiem tempie. Elektrownia ma być uruchomiona w październiku.

ZBĄSZYŃ. (Na manewry). Tut. szwadron 7 pułku strzelców konnych wyruszy na manewry na okres czterech tygodni.

Poświęcenie sztandaru Tow. Powst. i Wojaków w Białychbłotach.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego.)

Ub. niedzieli, dnia 7 bm. odbyła się w Białychbłotach uroczystość poświęcenia sztandaru Tow. Powstańców i Wojaków. Uroczystość tę zorganizowano wspaniale, to też wypadła ona ku najwyższemu zadowoleniu wszystkich. Na przyjęcie gości wystawiono kilka bram powitalnych z napisem „Serdecznie witamy".

O godz. 9 zarządzono zbiórkę przed lokalem p. Kiepura, gdzie pod komendą zastępcy komendanta „Macierzy" p. Kałamaji wymaszerowano do szkoły, przed którą był ustawiony ołtarz, pięknie udekorowany. W pochodzie brało udział 8 sztandarów i to: Tow. Powst. i Wojak. Bydgoszcz „Macierz", Wilczak, Okole, Rynarzewo, Łochowo, Brzoza, Osowagóra i Związek Hallerczyków Bydgoszcz. Tu przed szkołą zdał raport kom. Kałamaja prezesowi obwodowemu p. Lewickiemu, tenże majorowi Ścieśniakowi.

Przed nabożeństwem polowem u stóp ołtarza wygłosił ks. pob. Skonieczny piękną przemowę, w której podniósł znaczenie sztandaru. Po przemówieniu dokonał ks. prob. poświęcenia sztandaru. Po poświęceniu wręczył sztandar starosta Bereta prezesowi Ostojskiemu.

Rodzicami chrzestnymi byli państwo: starosta Bereta, budowniczy Jul. Jarocki z żoną, major Scieśniak, Buczkowski, kier. fabr. cementu, pani Małuszewska, Kazimierz Kujawski, Jan Ruks, państwo Dorożyńscy, państwo Broekere, pani Majewska, państwo Sampławscy z Bydgoszczy, pani Ostojska, prezesowa, pani Preislerowa, pani Białuńska, państwo M. Smuszcholscy z Lipnik i Kruszyna, p. Łuczak, p. Koszcząb, p. Fiołka, dostawca sztandaru, w miejsce red. p. Teski, który z powodu nieprzewidzianych wypadków nie bógł być obecnym w zastępstwie p. Raczyński.

Jako przedstawiciele byli: komisarz obwodowy p. Sikorski, prezes obwodowy p. Lewicki i sekr. Wolski, z 16 pułku ul. wachmistrz Bryza, Pierszlewicz, Rygalski i Rafiński.

Następnie odprawił ks. prob. Skonieczny Mszę św., do której służyli wiceprezes tegoż towarzystwa i współzałożyciel. Chór mieszany z Rynarzewa pod batutą p. Skrzypczaka wykonał piękne pienia kościelne.

Po nabożeństwie udał się pochód z orkiestrą pod komendą komendanta p. Wolskiego do pięknie udekorowanego lokalu p. Kiepera, gdzie odbyła się defilada. Po defiladzie ustawiły się wszystkie towarzystwa w czworobok, gdzie p. Fiołka jako przedstawiciel okręgu wręczył sztandar prezesowi obwodowemu p. Lewickiemu, tenże prezesowi p. Ostojskiemu, zaś p. Majewski wręczył go chorążemu.

Następnie udano się na wspólny obiad. Prezes Ostojski powitał władze, chrzestnych i delegatów.

Podczas obiadu składali życzenia: p. Fiołka, w imieniu okręgu złożył gwóźdź, Kazimierz Kujawski, w imieniu chrzestnych, p. Rux gwóźdź, w imieniu Związku Hallerczyków p. Zblewski, gwóźdź, prezes z Łochowa p. Bańkowski, p. Ziołek w imieniu Tow. Brzoza gwóźdź, w imieniu „Macierzy" prezes p. Masełkowski, Murowawieś prezes Młodzieży gwóźdź, Prądy, prezes Pikosz, Okole—Wilczak, kom. Wolski, 10-letni chłopiec Broekere, gwóźdź w imieniu ojca chrzestnego, Rynarzewo Barlot, Szwederowo, Wiciński, komendant, Brzoza, p. Ziołek, gwóźdź, w imieniu „Dzien. Bydg." p. Raczyński, major Scieśniak, w imieniu władzy wojskowej, który wniósł trzykrotny okrzyk na Rzeczpospolitą i Prezydenta, p. Mościckiego. Gwoździ wbito 14.

Po wspólnym obiedzie udał się cały pochód z orkiestrą do lasku na rzeczywiście wymarzone miejsce, gdzie rozpoczęła się prawdziwie rodzinna zabawa. Chór z Rynarzewa, by urozmaicić zabawę wystąpił z pieśniami pod batutą p. Skrzypczaka. Tu zarząd nie szczędził pracy, ponieważ urządzono dużo różnych niespodzianek rozrywkowych.

Uroczystość ta będzie prawdziwie pamiętnym dniem dla Białychbłot.

Ra-ski.

Z Inowrocławia.

Trzy zebrania Ch. Z. Z. — szoferów, rzemieślników rolnych i stolarzy, wycieczka stolarzy Ch. Z. Z. z Bydgoszczy. W ub. sobotę i niedzielę odbyły się trzy zebrania Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego.

W sobotę wieczorem o godz. 8-mej w lokalu p. Dobrasza odbyło się zebranie Zw. Szoferów pod przewodnictwem p. Poprawy. O sprawach bieżących referował sekretarz okręgowy p. Gałąbek. Zdaniem prezesa Poprawy organizacja szoferów coraz więcej rozwija się. Uchwalono ubezpieczyć się od wypadków oraz ustalono odznaki związkowe.

W niedzielę, w lokalu p. Kłosowskiego pod przewodnictwem p. prezesa Andrzejewskiego z Kościelca odbyło się zebranie oddziału inowrocławskiego rzemieślników rolnych. Omawiano bardzo obszernie na podstawie sprawozdań delegatów zjazdu, projekt regulujący warunki pracy i płacy dla rzemieślników rolnych w województwie poznańskiem i pomorskiem. W tej sprawie przemawiało kilku mówców. Przebieg zebrania był dowodem, iż rzemieślnicy rolni zorganizowani w osobnym związku Chrześcijańskiego Zw. Zawod. umieją w spokojny i rzeczowy sposób bronić swych interesów.

Po południu o godz. 1.30 odbyło się w Ochronce przy ul. Poznańskiej zebranie filji stolarzy. Zebranie zagaił prezes Falkowski, a przewodniczył za zgodą zebranych p. Bednarski. Referat obszerny o warunkach pracy i płacy w zawodzie stolarskim wygłosił sekretarz okręgowy p. Gołąbek. W tej sprawie przemawiali pp. Bednarski, Mieloch, Banaszkiewicz i inni.

Ponieważ zarząd filji nie był w komplecie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: W. Falkowski — prezes, L. Rogowski — sekretarz, Fl. Rychłowski — skarbnik, K. Marszał i B. Dąbrowski — ławnicy.

Wycieczka stolarzy bydgoskich zwiedziła podczas pobytu w Inowrocławiu kościół Panny Marji (zapadnięty), kopalnię soli w Mątwach, salinę (warzelnię soli) oraz solanki i inne zakłady Inowrocławia.

Jak nam donoszą z różnych stron, podobno przywódcy Z. Z. P. i N. P. R. agitują bardzo przeciwko Chrześc. Zw. Zaw. a nawet wpływają na właścicieli sal, ażeby nie udzielali lokali do zebrań Ch. Z. Z. Czy **tak?**

Jeszcze z posiedzenia rady miejskiej. Ożywioną dyskusję wywołała sprawa **zwrotu składek wpłaconych na rzecz Pow. Kasy Chorych.** Magistrat bowiem opłacał składki za urzędników do 1 sierpnia br., którzy nie są zobowiązani do opłacania składek od roku 1921. Większa część domagała się zwrotu składek od Kasy Chorych, natomiast inni radni domagali się zwrotu od urzędników wzgl. pokrycia strat przez tych urzędników, którzy przyczynili się do tego. Większość radnych nie wdając się w żadne koncepcje, domagać się będzie wyświetlenia całej sprawy, która **jaskrawo mówi o nieprawidłowej gospodarce magistratu.** Przy tej sposobności dr. Gryziecki **wyraził swoje zadowolenie pod adresem delegata rządu p. Jankowskiego, który nie przepuszcza żadnego nadużycia, starając się „wyczyścić" gospodarkę miejską.**

Intrepelacje co do komisji uzdrowiskowej, która nie została przez Ministerjum zatwierdzoną i odłożoną do końca sezonu kąpielowego oraz **sprawę nadużyć w komisji sanitarnej** została cofnięta, ponieważ w międzyczasie została utworzona wymieniona komisja.

Dalej interpelowano magistrat w sprawie zwalczania bezrobocia i podjęcia doraźnych robót miejskich. Wyjaśnień udzielał delegat rządu, który zaznaczył, że dla prac tych przewidziano coprawda kwotę 537.000 zł, jednakowoż prace przy budowie drogi nie mogły być rozpoczęte, ponieważ są jeszcze kuracjusze, wobec czego należałoby pomyśleć o innych pracach. **Zaatakowano tutaj bardzo ostro radcę p. Dziewiora, który mimo wezwania,** aby przybył na posiedzenie rady miejskiej, nie pokazał się wcale i nie wyświetlił obecnego stanu robót doraźnych. Radni uchwalili, że **w razie dalszego ignorowania rady miejskiej przez radcę Dziewiora, zniewoleni będą udać się do wyższej władzy i apelowali do magistratu, aby wreszcie zajął się pracami doraźnemi.**

Nad wnioskiem magistratu co do wyboru komisji taryfowej dla robotników miejskich wywiązała się znowu bardzo ostra dyskusja, poddając surowej krytyce okoliczność, że mimo tajnych posiedzeń komisji, nazajutrz wszyscy robotnicy gazowni o obradach są poinformowani. Radny Lewandowski zaznaczył, że w dniu następnym po posiedzeniu komisji „światła i siły", na której omawiano sprawę zarobków robotniczych, jeden z robotników zgłosił się u niego z ostrzeżeniem, iż ma zważać na siebie, ponieważ ze swemi poglądami może się narazić na najgorsze rzeczy. Zdaniem p. L. w **Inowrocławiu niemożliwą rzeczą jest** dzierżyć jakiekolwiek urzędy, **ponieważ za każde przykre słowo ma się nieprzyjmności ze strony nietylko robotników i urzędników, lecz również ze strony prezydenta miasta.** Po tem oświadczeniu radni pp. Mielcarek, Fołta i Pietrzak stawili wniosek, aby natychmiast wybrano komisję do zbadania zarzutów, przyczem uchwalono nie wybierać osobnej komisji taryfowej, lecz prace te przekazać komisji „światła i siły".

Następnie zgodzono się na unormowanie ceny za światło, które ustalono dla mniejszych odbiorców na 35 groszy za kbm., dla większych jak kolei, hut szklanych itp. po 30 groszy za kbm. Dla szpitala powiatowego ustalono dotychczasową cenę.

Dalej obradowano nad pismem dyrektora elektrowni p. Sroczyńskiego w sprawie założenia osobnego przewodu dla fabryki melasy p. Franka przy dworcu przew któremu — jak wiadomo — protestowali radni już w ub. roku, ze względu na poważne koszta. Przedsiębiorstwo to obecnie jest nie czynne i oddało wszelkie zapasy na przeróbkę do podobnych fabryk w Wierzchosławicach i Markowicach. W piśmie do dyrektora elektrowni odpowiedziało przedsiębiorstwo że jedynie p. Kornaszewskiemu należy zawdzięczyć, że do tego przedsiębiorstwa nie założono osobnego przewodu, który jest przeciwny popieraniu zagranicznych firm, gdyż dosyć jest polskich przedsiębiorstw.

Wobec spóźnionej pory zgodzono się prawie jednogłośnie przekazać wszelkie dalsze interpelacje następnemu specjalnemu posiedzeniu rady miejskiej, które uchwalono zwołać na dzień 16 bm.

Przyszły zjazd burmistrzów, który ma się odbyć w maju albo w czerwcu roku 1928 ma się odbyć w Inowrocławiu.

Sąd Powiatowy poszukuje świadków w sprawie morderstwa, popełnionego na osobie śp. Kliszewskiego, którego dokonano w lipcu 1921 r. w celach rabunkowych. Na ostatniej rozprawie sądowo-karnej nie można było podejrzanym o dokonanie morderstwa, niej. Nowakowskiemu i Ptaszyńskiemu, winy udowodnić. Wobec czego Sąd Powiatowy i władze policyjne zwracają się do obywatelstwa, ażeby ci wszyscy, którzy obu tych podejrzanych znali i widzieli ich kiedykolwiek w towarzystwie zamaordowaneg, zgłosili swoje spostrzeżenia do władz sądowych albo policyjnych.

Nowakowski i Ptaszyński siedzą we więzieniu. Jeden z nich podejrzany jest jeszcze o krzywoprzysięstwo.

Odnawianie kościoła N. Marji Panny (ruiny) rozpocznie się w najbliższych dniach. Na nabożeństwach kościelnych ub. niedzieli zbierano w kościołach składki celem przyporzenia funduszów na odnowienie, którem zajmuje się głównie ks. radca i dziekan Kubski.

Szajka włamywaczy grasuje dalej. Ub. soboty w nocy dokonali dotąd niewyśledzeni złodzieje poraz drugi włamania do składu rzeźnickiego p. Paulusa przy ul. Dworcowej nr. 20, zabierając około 40 kilo różnego rodzaju wyrobów mięsnych.

ZAJEZIERZE, pow. inowrocławski. (Utonął). Dnia 5 bm. utonął w kanale zajezierskim 1 i pół letni chłopiec Tadeusz Wiśniewski z Zajezierza, który bawił się nad kanałem.

RADOJEWICE. (Nieszczęśliwy wypadek). Onegdaj wydarzył się w Radojewicach okropny wypadek w rodzinie Hutschenreiterów. Gdy cała rodzina była przy pracy w polu, wpadła ich 5-letnia córeczka w zagadkowy sposób w wielki garnek z gorącą kawą i odniosła tak poważne poparzenia, że wkrótce po wypadku zmarła. Była ona jedynem dzieckiem Hutschenreiterów.

LISEWO KOŚCIELNE. (Utonął). Dnia 7 bm. o godz. 2 po poł. podczas kąpania się w stawie, położonym w gminie Lisewo Kościelne, utopił się 16-letni chłopiec Czesław Karlewski, syn Wojciecha i Wiktorji Karlewskich, zamieszkałych w Lisewie Kościelnem.

SIKOROWO. (Napad). Dnia 7 bm. napadnięto na drodze Sikorowo — Łojewo na niej. Stanisława Jakubiaka, lat 19, zamieszkałego w Środzie. Napastnik, mianowicie robotnik sezonowy Feliks Kontowicz z Sikorowa, pobił go tak brutalnie, że złamał mu rękę. Musiano go odstawić do szpitala powiatowego. Napastnikiem zajęła się policja.

KOŚCIELEC. (Tragiczny połów ryb). W Kościelcu utonął 9-letni Tadeusz Góralski, który udał się nad kanał w zamiarze łowienia ryb na wędkę. Był kulawy na jedną nogę, musiał posługiwać się szczudłem. Stojąc na murze pod mostem, stracił widocznie równowagę i utonął. Poszukiwania za topielcem dopiero nazajutrz odniosły pożądany skutek. Trupa złożono w zagrodzie p. Matuszaka w Kościelcu.

Gniezno.

Postrzelenie. Leon Kobierzyński, leśniczy z Krzyżówca, powiat Gniezno, napotkał w lesie państw. syna gosp. Szczepana Jankowskiego z nabitą fuzją w ręku. Na wołanie leśniczego począł Jankowski uciekać w zagajniki. Kobierzyński wystrzelił z karabinu raniąc J. w lewą nogę.

Pożar. W nocy z 8 na 9 bm. wybuchł pożar w posiadłości p. Dachtery przy ul. Krzywej koło 5b., którego pastwą stała się składnica drzewa p. Basińskiego oraz obszerny gołębnik. Pierwszej pomocy udzielił zagrożonym pogorzelcom pp. nadkomisarz Trojnanowski, Bibrowicz, Prusiewicz i J. Poturalski.

Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

Kradzież gotówki. W sposób niewytłumaczony skradziono na szkodę p. Józefa Konopy z Brudzewa, pow. Wrześnią, 750 złotych.

Włamanie. Aż dwie „wizyty“ złożyli jacyś niewyśledzeni dotąd sprawcy p. Antoniemu Szczygłowi ze Skieroszewska. W pierwszym wypadku skradziono poszkodowanemu 10 kur i 5 kaczek, w drugim zaś zabrano Szczygłowi futro, bieliznę, ubrania itd. łącznej wartości 1000 zł. Za wskazanie sprawców wyznaczył poszkodowany nagrodę w wysokości 100 zł.

Zebranie „Sokoła“. W ub. poniedziałek odbyło się miesięczne zebranie „Sokoła“, które zagaił prezes dr. Trepiński.

Przyjęto na członków towarzystwa nast. kandydatów: dyr. Jaźdźewskiego Henryka, dyr. Lewandowskiego Wincentego, Margowskiego Czesława, Wilkansa Wincentego, Bodylaka Edwarda, Rzeźniackiego Wojciecha, Piątkowskiego Bolesława, Szymańskiego Kazimierza, Beckera Józefa, Sikorskiego Czesława, Kleinedera Henryka, dyr. Nowaka Michała, Galantowicza Andrzeja, Fischera Władysława, Szrejbrowskiego Seweryna, Koralewskiego Józefa, Konieczyńskiego Romana, Janiszewskiego Władysława, Gruszczyńskiego Henryka i Romarynowiczównę Anielę.

Po referacie p. Namysła o popisach „Sokoła“ w Słupcy w dniu 31 lipca, prezes wygłosił długi referat na temat stosunku Gdańska do Polski, którego wysłuchano z wielkiem zainteresowaniem, poczem zebranie zakończono.

Pożar. W ub. niedzielę wybuchł pożar na strychu domu p. Haupta Ryszarda z Polskiej Wsi pod Kłeckiem. Pożar spowodował 7-letni syn robotnika Sakowskiego, bawiąc się zapałkami. Pożar w zarodku ugaszono.

Kurja biskupia w sprawie budowy kościoła w Nowej Wsi Wielkiej.

Mieszkańcy nowozałożonej parafji w Nowej Wsi Wielkiej otrzymali 5-morgową parcelę i zamierzają przystąpić do budowy kościoła. W tej sprawie zabrała głos kurja biskupia. Oto odpis listu, popierającego budowę kościoła: W Nowej Wsi Wielkiej, odległej od dotychczasowego kościoła parafjalnego w Lisewie 14 kilometrów utworzono przed dwoma laty osobną samodzielną parafję, która czyni obecnie usilnie starania o wybudowanie choćby skromnego kościoła z drzewa. Mieszkańcy tej parafji wiejskiej składający się z robotników, osadników małorolnych i niższych urzędników nie są zdolni do poniesienia wszelkich kosztów z budową kościoła złączonych. Proszę ich o pomoc materjalną ze swej strony najusilniej popieramy.

Dan w Gnieźnie, w czerwcu 1927 r.

Kurja Arcybiskupia

(—) Ant. Laubitz.

Poznań.

Reorganizacja urzędów policyjnych. Przy wojewódzkiej komendzie policyjnej utworzono nowy urząd śledczy, przeznaczony dla spraw z całego województwa poznańskiego. Pozatem posiadają wydziały śledcze przy miejskiej komendzie policyjnej miasta Poznań, Bydgoszcz i Gniezno, a przy powiatowej komendzie Ostrów.

Wszelkie sprawy należy w podanych miejscowościach kierować do poszczególnych wydziałów, a z innych części województwa do urzędu śledczego.

Świętokradztwo. Do kościoła św. Rocha na Miasteczku zakradli się nieznani świętokradcy i zabrali z zakrystji 2 puszki z jałmużną. Próżne puszki znaleziono na cmentarzu.

Tramwaj zderzył się z wozem. Na ul. Półwiejskiej zderzył się tramwaj z furmanką dominjalną. Skutkiem zderzenia wóz został uszkodzony, a woźnica, spadając na jezdnię, odniósł bardzo poważne okaleczenia. Odwieziono go do szpitala miejskiego.

Fałszywy inkasent. Firmie Edmund Dalman w Stawianach, pow. Oborniki, przedłożył pewien nieznany osobnik fałszywy rachunek fr. Nitsche, Poznań i otrzymał a konto 260 zł.

Doliniarze przy pracy. Podczas wsiadania do pociągu na peronie II skradziono p. Świerzchowskiemu portfel, zawierający 400 zł gotówką i różne dokumenta. P. Walczakównie z Leszna zabrano 13 zł i wykaz osobisty.

POZNAŃ. (Wisielec na cmentarzu). Na cmentarzu ewangelickim znaleziono na jednym z drzew zwłoki jakiegoś wisielca, lat 70, niewiadomego nazwiska.

ROSTARZEWO. (Odwołanie zlotu „Sokoła“). Z powodu ćwiczeń organizacji przysposobienia wojskowego zlot Sokoła okręgu wolsztyńskiego odbędzie się dopiero dnia 21 bm. w Rostarzewie.

PNIEWY. (Jarmark). W czwartek odbędzie się tu jarmark na konie, bydło i towary kramne.

KROTOSZYN. Jarmark na konie i bydło odbędzie się dnia 16 bm. tj. we wtorek.

ŚRODA. (Tajemniczy trup). W zaroślach cmentarza znaleziono zwłoki noworodka. Sekcja wykaże przyczynę śmierci. Wyrodną matkę spotka zasłużona kara.

OSTRÓW. (Chleb potanieje). W wyniku konferencji właścicwych czynników począwszy od końca bieżącego tygodnia cena chleba ma być w miarę spadania cen zboża stopniowo obniżona z 70 gr do 56 gr.

Z POMORZA.

ŚWIECIE. (Z życia inwalidów woj.) Dnia 14 bm. w Świeciu odbędzie się zjazd delegatów pomorskich grup i kół Zw. Inwalidów Woj. i to w sali Strzelnicy. Obrady potrwają dwa dni.

DRZYCIM. (Poświęcenie sztandaru Tow. Powst. i Wojaków). Tow. Powstańców i Wojaków obchodzić będzie dnia 14 bm. uroczystość poświęcenia swego sztandaru.

KORNATOWO. (Odwiedziny Prezydentowej Mościckiej). Prezydentowa Mościcka odwiedziła zgromadzenie Sióstr Pasterek i zakład ich w Pniewitach pod Kornatowem, gdzie wyrabiane są sucharki i biszkopty. Pani Prezydentowej towarzyszyły m. in. wojewodzina Młodzianowska, p. starościna Wybicka z córką, p. starosta Ossowski z żoną. Gości podejmowały siostry podwieczorkiem, poczem przedstawione zostały wychowanki klasztoru. Jedna z nich zadeklamowała wierszyki. Zakład od 40 lat znajduje się pod kierownictwem organizatorki swej matki generalnej Marji Karłowskiej, która wykazała przez ten czas dużo energji i pracy nad organizowaniem a później nad rozwojem domów misyjnych.

LINIEWO. (Likwidacja niemieckiego majątku). Komitet Likwidacyjny w Poznaniu postanowił zlikwidować osadę Liniewo, powiat kościerski, obszaru 1,94,76 ha, i osadę rentową Bożepole, obszaru 1,43,47 ha.

CZERSK. (Złożyli ezamin...) Przed Izbą Rzemieślniczą w Grudziądzu złożyli egzamin nast. pp.: Kazimierz Zburalski w zawodzie fryzjerskim, Antoni Szczygieł w zawodzie piekarskim, Maksymiljan Zapka w zawodzie rzeźnickim.

WEJHEROWO. W państwowem seminarjum nauczycielskiem męskiem w Wejherowie egzamin wstępny rozpocznie się dnia 31 sierpnia o godz. 9 rano.

JASTARNIA. (Echa pobytu Prezydenta Rzczplitej). Na przyjęcie Prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego zbudowano dwie bramy tryumfalne: jedna zbudowana ze sieci i przyrządów rybackich, na drugiej, na masztach pięć do sześciometrowych spoczywał kuter rybacki, a w nim w ubiorze morskim, jak przy połowie ryb — trzech rybaków.

Wąbrzeźno.

Sprzedawczyk. „Głos Wąbrzeski“ donosi: I w naszem mieście zdarzył się nowy wypadek sprzedawczykostwa. Otóż p. Portalski w miejscu sprzedał swoje 47 morgowe gospodarstwo wraz z wiatrakiem za 50.500 zł i równocześnie za spłacenie hipoteki Niemcowi babtyście.

Notujemy z przykrością fakt złakomienia się na judaszowe srebrniki i ostrzegamy innych chętnych do sprzedaży przed zdradą społeczeństwa.

Z rady miejskiej. Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej załatwiono cały szereg spraw: w miejsce niezatwierdzonego przez województwo p. Nadolnego do magistratu wszedł Konstanty Candra.

Rezygnacji p. Balcerskiego z urzędu członka magistratu nie przyjęto głosami 12 przeciw 7.

Uznanie niektórych miejskich zakładów za przedsiębiorstwa komunalne przyjęto podług uchwały magistratu.

Uzupełnienie statutu stanowisk służbowych dla pracowników miejskich przyjęto podług rozporządzenia województwa.

Udzielono subwencji na pokrycie kosztów misji św., na konserwację Zamku Golubskiego, dla Tow. gimn. „Sokół“, dla Tow. opieki nad Niewidomemi w Bydgoszczy.

Pan przewodniczący rady miejskiej odczytał pismo dziękczynne posła amerykańskiego, w Warszawie za złożoną kondolencję z powodu klęski powodzi.

Zniżono opłaty za postój na jarmarkach z 5 na 3 zł od m².

Z Torunia.

Teatr Miejski. W piątek, dnia 12. bm. komedja pt. „Dar poranka“.

W sobotę, dnia 13. bm. komedja pt. „Syn Casamy i Don Juan.“

W Toruniu zagrzmią armaty i ławą kosynierzy ruszą do ataku. Dziś, w czwartek czeka nasze miasto sensację nielada. Oto po olbrzymich sukcesach w Katowicach, Tarnowskich Górach, Wilnie, Łodzi, Warszawie, zjeżdża do nas największa impreza widowiskowa, której zespół artystyczny odtworzy poraz drugi przesławną bitwę pod „Racławicami“ z udziałem wielkich mas piechoty, kawalerji, artylerji oraz kosynierów, chórów orkiestr w malowniczych kostjumach z epoki Kościuszkowskiej. W pełni blasku ożyje jedna z najpiękniejszych kart historji ojczystej, krzepiąc serca żywą zjawą dawnych bohaterów, którzy z kosami w ręku zdobywali armaty. Pełna podniosłych scen historycznych i nieporównanych w plastyce efektów batalistycznych bitwa przeniesiona z desek scenicznych na wolne powietze oklaskiwana była już przez conajmniej 150 tys. patrjotów polskich z p. Prezydentem Rzeczypospolitej i szeregiem najwyższych dostojników państwa na czele. Pan Prezydent w uznaniu wysokich walorów narodowych i artystycznych bitwy zaprosił zespół na specjalne galowe przedstawienie do Spały.

W Toruniu, bitwa poraz drugi odegrana będzie jeszcze w sobotę, dnia 13. bm. na dziedzińcu koszar im. Piłsudskiego. Początek o godz. 5,30.

Interwencja konsula niemieckiego w Toruniu nie odnosi skutku. Konsul niemiecki w Toruniu dr. Pohamer w związku z aresztowaniem kpt. statku „Sachsen“ niej. Seecka, który w bestjalski i niegodny Niemca sposób usiłował potopić polskie nauczycielki, o czem pisaliśmy już swojego czasu, zwrócił się do sędziego śledczego w Wejherowie w sprawie jego zwolnienia. Kiedy żądaniu konsula, sędzia śledczy odmówił, zażądał on ponownie widzenia się z kpt. Seeckem, aby mówić z nim sam na sam. Żądanie to spotkało się również z całkiem słuszną odmową, przyczem sędzia śledczy nie omieszkał w sposób grzeczny i taktowny pouczyć niemieckiego konsula o istniejących w niezależnem sądownictwie polskiem przepisach.

Marsz forsowny Ostaszewo - Toruń.

Świetne wyniki zawodników. — I-szą nagrodę zdobywa „Sokół“ — Podgórz.

Jedna z ostatnich imprez urządzanych przez Zw. Podoficerów Rezerwy, jaką mieliśmy możność podziwiać ubiegłej niedzieli — to marsz forsowny na przestrzeni Ostaszewo—Toruń (14 klm.)

Marsz był dostępnym również i dla członków wszystkich organizacji Przysposobienia Wojskowego. To też stanęło do biegu 44 zawodników, rekrutujących się pośród Sokołów, Hallerczyków i Powstańców i Wojaków.

Start odbywał się drużynami w odstępach 5 minut. Pierwsza drużyna wyruszyła o godz. 10-57. Na placu Teatralnym, gdzie oczekiwała zawodników komisja sędziowska z pułkownikiem Mickiem na czele, zgromadziły się tłumy publiczności przysłuchując się jednocześnie koncertowi.

Pierwszy do mety doszedł B. Lesiński z Sokoła — Podgórz, w czasie 1 godz. 18 sekund, witany owacyjnie przez publiczność, który też otrzymał pierwszą nagrodę puhar wędrowny, ofiarowany przez Tow. Kupców Chrześcijańskich. Dalsze nagrody kolejno zdobyli pp.: 2-gą Nowacki Ed. „Sokół“, Podgórze w czasie 1 godz. 1 min., 20 sek.; 3) J. Berger, Związek Podoficerów Rezerwy, 1 godz., 9 m., 2 sek.; 4) Markuszewski Ant., Tow. Powst. i Wojak., 1 godz., 8 m., 16 sek.; 5) Ortman Jan „Sokółł“, Toruń, 1 godz., 8 m., 32 sek.; 6) Nowacki, Tow. Powst. i Wojak., 1 godz., 9 min., 8 sek.; 7) Ortman Maks., Tow. „Sokó“, Toruń, 1 godz., 10 min., 45 sek.; 9) Felchnerowski, Podgórz, „Sokół“ Podgórz, 1 godz., 10 min., 55 sek.; 10) Wieczorkowski, Tow. Powst. i Wojak., 1 godz., 11 min., 22 sek.; 11) Bigałka Jan, Zw. Podoficerów Rezerwy, 1 godz., 11 min., 34 sek.; 12) Drążkowski, Zw. Podof. Rezerwy, 1 godz., 12 min., 45 sek.; 13) Lewandowski Wł., Tow. Powst. i Wojak., 1 godz., 12 min., 12 sek.; 14) Fr. Barner, Tow. Powst. i Wojak., 1 godz., 17 min., 45 sek.; 15) Krakowski Ed., Tow. Powst. i Wojak., 1 godz., 13 min., 12 sekund.

Oprócz nagród zwycięzcy otrzymali dyplomy. Z 44 zawodników startujących do mety w pewnych odstępach czasu mimo upału, jaki prażył z nieba w godzinach południowych, i odpowiedniego obciążenia, doszło 37, co świadczy o wielkiej sprawności organizacyj Przysposobienia. Po wspólnym obiedzie odbyła się w parku Cegielni zabawa, podczas której rozdano nagrody i dokonano wspólnego zdjęcia fotograficznego.

Tczew.

Z tczewskiego kina. Z dniem 4 bm. nasze kino otworzyło swoje podwoje po kilku tygodniowych wakacjach. Na otwarcie sezonu dyrekcja sprowadziła obraz pt.: „Książę i tancerka“. Niewinny ten tytuł pokrywa treść nie wiele mającą wspólnego z etyką i moralnością.

Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa. Egzaminy wstępne do Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej odbędą się dnia 29 bm. w gmachu Szkoły Morskiej. Początek egzaminów o godz. 9 rano. Kandydaci obowiązani są przynieść ze sobą papier i ołówek. Podania o przyjęcie do szkoły Rzem.-Przemysł. na wydział ślusarsko-mechaniczny lub stolarski przyjmuje kancelarja Szkoły Morskiej do dnia 25 bm.

Ważne dla amatorów fotografw. Wszystkie przybory i części w zakres fotograficzny wchodzące które dawniej sprowadzać musiano z Gdańska, dziś dostać można na miejscu w Tczewie.

Z Tow. Matek Chrześcijańskich. W niedzielę, o godz. 4 popoł. odbyło się zebranie Matek Chrześcijańskich w auli gimnazjum żeńskiego. Dr. Lieżnierska wygłosiła referat „o fizycznem wychowaniu dziecka od roku począwszy“.

Wycieczka holownikiem „Meta“ nad morze. W ub. niedzielę oddała Dyrekcja Tow. „Wisła-Bałtyk“ holownik „Meta“ do dyspozycji swoim pracownikom, którzy urządzili wycieczkę do Brzeźna.

„Wszędzie dobrze, ale w Polsce najlepiej.“ Skazany na wydalenie z Wolnego Miasta były obywatel z Gdańska, chciał się przedostać do Polski, został jednakże przytrzymany i odstawiony do komisarjatu granicznego.

Budowa mostu. Wydział powiatowy oddał drogą przetargu budowę mostu betonowego, przez Drehbok przy Knybawie budowniczemu p. Franciszkowi Paczkowskiemu z Tczewa.

Nie sztuka umrzeć — sztuka żyć. Znów znany do zanotowania fakt usiłowania samobójstwa. Jakieś rodzinne niesnaski skłoniły 16-letniego Wacława Gwoździa z ul. Wąskiej do wypicia sporej dozy esencji octowej. Natychmiast odstawiono go do szpitala.

Niepoprawni. Za usiłowanie przeprowadzenia nielegalnie do Niemiec naszych robotników sezonowych, przychwycono pewnego ryzykanta z powiatu tucholskiego na granicy, za co będzie sądownie karany. Przytrzymano także kupców handlarzy pochodzących z Inowrocławia, którzy zamierzali przemycić większą partję żywności bez patentu do Gdańska.

Z rynku. Dowóz ogromny, ceny niepomiernie wysokie. Mas.o 2,80—3,20. Jajka 2,80—2,90 mendel. Mięso według cennika ustanowionego przez magistrat. Jagody czarne 20—90 gr. Wiśnie 1,—. Jabłka 65—75 gr. Gruszki 70—90 gr. Kapusta 30—35 gr. główka. Rzadkiewki 15 gr. pęczek. Rabarbar 25 gr. f. Kurczaki 2,00—2,50 sztuka. Kury szt. 3,50—5,00 zł. Kaczki 4,00—5,00 zł. Węgorz 2,50 zł. Szczupak 1,80 zł. Płotki 80 gr. Raki 3,00 zł mendel.

Z bazaru na rzecz kościoła św. Józefa. Zebranie likwidacyjne Komitetu Bazarowego odbędzie się w czwartek, dnia 11 bm. o godz. 7,30 wiecz. w salce parafjalnej.

Topielec. Piętnastoletnia p. Schwarc w dn. 5 bm. nie zważając na ostrzeżenia policyjne poszła się kąpać w miejsce na Wiśle nie dozwolone około 6 ostrogi (główki) pod Czatkowann i tam utonęła. Trupa odnalazł jej ojciec dzięki małej wodzie w tem samem miejscu, w którym poszła na dno.

Odnaleziona. Trupa śp. Gertrudy Szwarc 16-letniej panienki, o której wzmiakowaliśmy, iż utopiła się w czasie kąpieli na Wiśle, odnalazł jej ojciec, dzięki małej wodzie w tem samem miejscu, w którem poszła na dno.

Zjawiła się u nas zorganizowana banda rabusiów, która w nocnych godzinach obcina kłosy zbóż stojących na pniu, lub też już zciętych.

Nieszczęśliwy wypadek na kolei. Na stacji towarowej Zajączkowo, kolejarz Brandt dostał się między bufory dwóch wagonów, które złamały mu 3 żebra. Przewieziono go natychmiast do szpitala Wincentynek. Stan chorego jest bardzo ciężki.

„Reduta“ w Tczewie. Staraniem Zw. Obrony Kresów Zachodnich odegrane będzie ku uczczeniu Juljusza Słowackiego wielkie misterjum wieszcza pt. „Książę niezłomny“ na placu przed Szkołą Morską.

Przedstawienie to odbędzie się w niedzielę, 14 bm. o godz. 8,30 wiecz. pod osobistem kierownictwem sławnego artysty dramatycznego Juljusza Osterwy.

W widowisku bierze udział 130 aktorów, piechota i konnica, przy współudziale pełnej dętej orkiestry.

Pierwszy nowo wybudowany dom prywatny przy ulicy gdańskiej nr. 21 wybudował dom nowy przedsiębiorca i budownicz p. Franciszek Paczkowski. Pierwszy dom ten, pobudowany przez osobę prywatną po wojnie w Tczewie będzie mieścił w sobie oprócz mieszkańców, biura techniczne p. budowniczego.

ZMARLI.

Ś. p. **Monika z Posadzych Szwarcowa** w Szadłowicach.

Ś. p. **Filomena Janicka** w Poznaniu.

Ś. p. **Antoni Schroeder** w Starogardzie.

Ś. p. **siostra Anna Maciejewska** w Pomiecu.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 11 sierpnia 1927 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w czwartek Tyburcego.
Jutro w piątek Klary.
Wschód słońca o godzinie 4.36.
Zachód słońca o godzinie 7.33.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 8 bm. do poniedziałku 15 bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.
2) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.

POGOTOWIE RATUNKOWE przy Straży pożarnej czynne codziennie od godz. 8-ej wiecz do godz. 8-ej rano. **Telefon nr. 615.**

Wypożyczalnia książek Lektora, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godz. 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

„Ptasznik z Tyrolu" przepiękna i wesoła operetka Zellera o popularnych słowiczych piosenkach z powtarzającym się refrenem „jeszcze raz, jeszcze raz..." — wypełni dzisiejszy (czwartkowy) wieczór w Teatrze Miejskim. Doskonale zgrany zespół z pp. Andrzejewską, Hermanową, Orszańską, Andrzejewskim, Dominiakiem, Morozowiczem, Reminem oraz Popielewską i Fabianem w balecie przyczynia się w znacznej mierze do powodzenia tej istotnie melodyjnej i wesołej operetki. Dyryguje kapelm. Tomaszewski.

W piątek **„Żabusia"** Zapolskiej z p. Sarnecką w roli tytułowej.

Z początkiem przyszłego tygodnia wejdzie na repertuar naszej sceny doskonała komedja Engla pt. **„Przyjaciółka Pana Ministra".** Próbami kieruje Artur Kwiatkowski.

— Dyrekcja Teatru niniejszem podaje do wiadomości, że wszystkie **legitymacje zniżkowe,** kredytowe i bony **ważne są tylko do dnia 31 sierpnia br.** włącznie. Po tym terminie żadne zniżki uwzględnione w kasie nie będą.

TEATR POPULARNY

Dziś w czwartek wystąpi tylko raz jeden gościnnie najznakomitszy artysta scen polskich **Karol Adwentowicz** w świetnej komedji **„Syn Casanowy i Don Juan",** granej z olbrzymiem powodzeniem na wszystkich europejskich scenach z współudziałem najlepszych sił, jak: Barbary Kościeszanki, Witolda Rolanda i innych.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. N. Gieryna, plac Teatralny, wieczorem od godz. 6.30 przy kasie teatru.

W piątek, dnia 12 bm. teatr z powodu wyjazdu zamknięty.

— Lucyna Messal. Ze względu na olbrzymie powodzenie odniesione w swych występach w Krakowie uprosiła tamtejsze dyrekcja tę uroczą i niezrównaną diwę operetkową jeszcze na dni kilka, tak, że zapowiedziane na dzień 12 bm. występy w Teatrze Popularnym opóźnią się o dni kilka. Termin i bliższe szczegóły podamy w afiszu.

— Do Gietrzwałdu! Osoby urodzone na Warmji otrzymają **bezpłatny paszport** w miejskim urzędzie policyjnym (pokój 7), zamieszkali w powiecie — w starostwie (biuro paszportowe). Wykaz osobisty i świadectwo moralności zabrać. **Wyjazd w sobotę** w południe.

— Senzacyjne rewelacje b. agenta policji pruskiej. Kto pragnie posłuchać, niech się wybierze na wykład **dziś** wieczorem o 8-ej. Prywatnie — plac Poznański 12, II piętro na prawo. Liczba słuchaczy ograniczona. Tylko kilka biletów pozostało.

— Wystawa Wodna dobiega końca. Ostatnie pięć dni będą niewątpliwie koroną powodzenia imprezy, do której przyzwyczaili się wszyscy bydgoszczanie, kilkakrotnie odwiedzający piękny teren, gdzie nie brak rozrywek. Cena biletu wejścia tylko jeden złoty, ulgowy 50 groszy. Zwiedzający zamiejscowi korzystają z 66% ulgi kolejowej w drodze powrotnej.

— Kino lotne Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego będzie wyświetlało w dniu dzisiejszym po raz pierwszy w „Ognisku" wielki obraz wytwórni polskiej, przedstawiający w świetle prawdziwym „Rewolucję rosyjską" pt. **„Tragedja Rosji i jej 3 epok".** Obraz ten w Bydgoszczy nie był dotąd wyświetlany. Oparty on jest na tle wypadków historycznych wielkiej Rosji od roku 1914—1920.

Udział artystów i statystów w tym filmie bierze przeszło 10.000. Niezwykle zdjęcia, wspaniała gra artystów tej miary, jak W. Biegański i Ćwikiewiczówna, powinna ściągnąć do „Ogniska" w dniu 11 bm. jak najliczniej obywatelstwo bydgoskie.

Kino to tylko kilka dni pozostaje w Bydgoszczy, poczem odwiedzi inne miasta Wielkopolski i Pomorza. Ceny biletów przystępne. Początek seansów: I o godz. 6-tej, a II-gi o godz. 8.30 wieczorem. Dla dzieci wstęp dozwolony. A zatem wszyscy do „Ogniska"!

— Wycieczkę do Ciechocinka urządza w niedzielę, dnia 14 bm. tutejszy oddział Polskiego Tow. Krajoznawczego. Wyjazd nastąpi o 6 rano. Powrót o 20-tej. Koszta podróży, około 6 zł od osoby przy zniżce kolejowej. Zgłoszenia członków jak i gości przyjmuje się w firmie Władysław Dziurla, Plac Teatralny 3. Przy zapisaniu należy uiścić a conto wycieczki 2 zł.

— Zabawa Tow. kobiet „Jedność" wspólnie z Bractwem Matek Różańcowych odbędzie się w poniedziałek, 15 bm. (Wniebowzięcie N. M. P.) w Resursie Kupieckiej, przy ul. Jagiellońskiej. Od godziny 4-tej koncert w ogrodzie z niespodziankami. Od 8-mej wieczorem w sali zabawa taneczna. Czysty zysk przeznaczony na budujący się Dom Katolicki przy Farze. Zarząd.

— Dzięki życzliwości Bractwa Strzeleckiego odbędzie się z okazji „Święta Żołnierza" w dniu 14 bm. na strzelnicy Bractwa przy ul. Toruńskiej pierwsze w Bydgoszczy publiczne strzelanie **ostrymi nabojami** o drogocenne nagrody. Broń i naboje dostarcza się na miejscu. Początek strzelania ostrego o godz. 3-ej, koniec o godz. 7-mej.

— Członkowie Związku Inwalidów Wojennych otrzymają bezpłatne bilety wstępu w dniu „Święta Żołnierza" przy kasie w „Strzelnicy".

— Zebranie Sokoła na Wilczaku. Zebranie zagaił prezes p. rektor Kałas. Odbyło się ono w środę, dnia 3. sierpnia w lokalu p. Kleinerta przy udziale około 100 członków i gości. Protokół z poprzedn. zebrania przeczytał w zast. sekretarza p. Graczykowski. Do gniazda przyjęto bardzo uroczyście 5 nowych członków.

Następnie zdał p. Grzegorek, sekretarz gniazda I. barwne sprawozdanie z uroczystości lwowskich, które przyjęto bardzo serdecznie. Sprawozdanie z odbytej wycieczki do Miedzyna, zdał skarbnik p. Gosiniecki. W sprawie zlotu dzielnicowego referował prezes p. Kałas, zawiadamiając obecnych, że gniazdo ofiarowało 200 zł. dla ćwiczących, którzy wezmą udział w tym zlocie. Tak postąpić winny wszystkie gniazda, a zlot dzielnicy udałby się pod każdym względem.

Omówiono kwestę uliczna, która odbyła się 7. bm.

Utworzono wydział sokolic, i wybrano na przewodniczącą nauczycielkę Graczykównę, kierowniczkę Orczykowską, sekretarkę Dranicką skarbniczkę J. Krzemkowską. Do zarządu kooptowano :przewodniczącą wydziału sokolic p. Graczykównę, II podnaczelnikiem Wojewodę. Przeczytano i przyjęto do wiadomości komunikaty okręgu V., — uchwalono zabawę na 8 października br. Siwczak stawia wniosek, aby urządzono obchód „Nocy Listopadowej";poczem o godz. 10.45 zamknął p. prezes zebranie.

— Wyjaśnienie. W n-rze 181 naszego pisma ukazała się notatka pt. „Wielkie nadużycia hurtownika tytoniu Wojciechowskiego w Toruniu", która stwierdza, że nadużycia popełnił **kierownik magazynu monopolu tytoniowego,** a nie hurtownik tytoniowy, jak tytuł stwierdza, co niniejszem wyjaśniamy zainteresowanym.

— Tow. śpiewu „Lutnia" Jachcice urządza dnia 14 bm. wielką zabawę z koncertem w ogrodzie i sali p. Trzebiatowskiego w Jachcicach. Na zabawę tę obywateli Jachcic i miasta jak najuprzejmiej zaprasza. W ogrodzie różne niespodzianki. Początek zabawy o godz. 4 po poł.

— Drużyna śpiewacza T. P. W. Szwederowo urządza w niedzielę 14 bm. wycieczkę **do Opławca.** Kto pragnie doskonale się ubawić na świeżem powietrzu, niechaj spieszy na dworzec małej kolejki. Bilety zniżone, podróż tam i z powrotem, zarazem wsętp do ogrodu 60 gr. Odjazd z Bydgoszczy o godz. 2.30 po poł. Ostatni pociąg odchodzi z Opławca o 2 rano. Komisja wycieczkowa stara się, by swych gości mile przyjąć. A więc w niedzielę wszyscy do Opławca!

— Spieszymy wszyscy do Samostrzela! Koło śpiewackie kolejarzy z Bydgoszczy, znane ze swych popularnych występów, urządza w niedzielę, 14 bm. w uroczym lesie dóbr samostrzelskich, u gospodarza p. Mazura wielki koncert. W skład programu wchodzą występy orkiestry kolejowej, w pełnym jej składzie, (dyryguje p. Kempiński), występy koła śpiewu, 80 członków, wykona utwory najsłyn. kompozytorów (dyrygent: nauczyciel muzyki p. Jaworski). Pozatem różne niespodzianki, jak: strzelanie o nagrody, koło szczęścia, loterja fantowa, oraz losowanie na motocykl z przyczepką. Odjazd pociągów z Bydgoszczy o 10.45 i 14.27. Przyjazd do Bydgoszczy o godz. 19.33, 20.45 i 23.06. Obywateli okolicznych miast i wiosek o współudział prosi komitet

— Echa wycieczki do Opławca. W dn. 24 lipca br. urządziła Dyrekcja Wielkopolskiej Papierni swoim pracownikom wycieczkę do Opławca, finansując ją w całej pełni. Pracownicy zebrali się o godz. 8-mej przed fabryką, skąd pochodem ruszyli do ogrodu wycieczkowego w Opławcu przy dźwiękach orkiestry inwalidzkiej, gdzie ochoczo po strudzonej swej pracy do wieczora godziny 8 się bawili. Po południu przybyli na miejsce wycieczkowe pp. dyrektor Sioda w asyście kilku kierowników, który w przemówieniu do swoich pracowników podkreślił jedną bardzo ważną rzecz, a mianowicie, że zarobki obecne nie wystarczają na pokrycie tych najważniejszych potrzeb życiowych, jednak aczkolwiek trudno to pomimo tego stara się i starać się będzie swoim pracownikom materjalnie na każdym kroku przyjść z pomocą. To też dalej podkreślił p. dyrektor Sioda, dzisiejsza wycieczka niechże będzie początkiem takiej zgodnej i wspólnej pracy dla dobra szczególnie mas pracowniczych. Przemówienie to nacechowane było szczerą życzliwością dla całej załogi Wielkop. Papierni, co służyć może za przykład dla innych pp. pracodawców. Jak się dowiadujemy, to na cel powyższy Dyrekcja ofiarowała około 1.000 złotych tytułem pokrycia wszystkich kosztów i części potrzebnych do urozmaicenia wycieczki.

Pielgrzymka Gietrzwałdzka.

Wszyscy, którzy przesłali komitetowi legitymacje do brania udziału w pielgrzymce sierpniowej w Gietrzwałdzie winni się stawić w Jamielnikach dnia 13-go sierpnia br. najpóźniej o godz. 10.05 rano. Tamże otrzyma każdy swoją legitymację od kierownika pielgrzymki. Pielgrzymka wyruszy 13 sierpnia rano: z Tczewa o godz. 4.40, z Grudziądza o 7.56, z Torunia o 7.28, z Jabłonowa o 9.28 — udając się w kierunku Jamielnika i Dt. Eylau.

Na każdej stacji przyłączyć się mogą pątnicy.

Za komitet
Ks. Rydziewski, prefekt.

„Niepoprawne Zakłady Graficzne". Pod takim tytułem zamieściliśmy onegdaj artykuł w „Dzienniku". Pokazuje się jednak, że równie niepoprawnym jest i djablik drukarski, który w dwóch miejscach zniekształcił sens artykułu. Po raz pierwszy stało się to w ustępie „Zakłady graficzne pobrały od P. K. O. bezzwrotną subwencję 6,2 mil. dol. od chwili stabilizacji waluty polskiej". Naturalnie ma to być nie od chwili tylko do chwili stabilizacji.

W szpalcie 4 znów w skarbcu Zakładów miała się znajdować część darów na Skarb Narodowy, a nie dolarów, jak mylnie wydrukowano.

— Pan Jacek Furdyga otrzymuje codzień zaproszenia na zabawy, poświęcenia sztandarów, na jubileusze itp. uroczystości. Nawet klub kręglarzy „Bęc" w Chełmży zaprosił go na swą zabawę letnią, jaka w tę niedzielę ma się odbyć w sali Villa - Nowa. Otóż p. Jacek jest niezmiernie dumny i szczęśliwy z tych dowodów pamięci i sympatji dla jego osoby, i gorąco wszystkim za pamięć dziękuje. Ale, jak wiadomo, wielka polityka i sprawy państwowe trzymają go zdala od Bydgoszczy, chwilowo nawet aż w Wierzchosławicach, gdzie z ekspremjerem Witosem „czyni przeciw Belwederowi". Więc prosi o wyrozumienie i o usprawiedliwienie jego nieobecności. Powiada bowiem ten zacny obywatel: salus Reipublicae ante bibam! szczęście Rzeczypospolitej idzie przed pijatyką! I od tego on nie odstąpi. Taka już jego twarda natura.

— Dyrekcja Liceum Handlowego Izby Przemysłowo - Handlowej w Bydgoszczy przyjmuje wpisy do 31 sierpnia.

1) do Liceum Handlowego przyjmuje się uczniów i uczennice z ukończoną klasą szóstą gimnazjum. Nauka trwa dwa lata.

2) na kurs przygotowawczy do liceum handlowego przyjmuje się uczniów i uczennice z ukończoną klasą piątą gimnazjum lub pełną szkołą wydziałową. Nauka trwa jeden rok.

3) na roczny kurs handlowy żeński przyjmuje się uczennice z ukończoną klasą szóstą gimnazjum lub pełną szkołą wydziałową.

4) na kurs handlu drzewem i ziemiopłodami (roczny) przyjmuje się absolwentów pełnego gimnazjum lub seminarjum nauczycielskiego jako słuchaczy zwyczajnych. Słuchacze nadzwyczajni mogą nie posiadać powyższego przygotowania szkolnego.

Uczniowie Liceum mają prawo do odraczania służby wojskowej, do zniżek kolejowych i do opłaty czesnego ze strony władz państwowych za synów i córki urzędników państwowych. Na żądanie wysyła dyrekcja Liceum prospekty. Godziny urzędowe od godz. 10 do 13.

Kto wygrał na loterji?

W drugim dniu ciągnienia 5 klasy 15 loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Po 10 000 zł. nr. 43375 95709.

Po 5 000 zł. nr. 27420 39042.

3 000 zł. nr. 46564.

Po 2 000 zł. nr. 5458 6360 49536 59113 61093 82533 95223.

Po 1 000 zł. nr. 627 17892 20131 22387 23006 27360 31928 33412 35272 38101 43053 47823 50830 54088 60221 62869 71116 83285 95023 97213 103404

Po 600 zł. nr. 2850 4501 7202 15713 17048 32654 36659 51757 55938 56071 63112 64762 71740 80030 83301 89014 94947 100408.

Po 500 zł. nr. 8254 10677 10780 11814 27329 31527 32133 33150 35118 35871 44465 45074 46787 51611 54879 61049 64696 65127 65145 65531 69806 72915 79344 80622 81703 93562.

Po 400 zł. nr. 2533 3958 5932 6271 6838 8623 9689 10406 10558 11187 11897 18627 19922 20419 20728 22552 25141 25167 25480 25656 26054 28907 30705 30918 32414 32757 33486 36793 36806 40280 40724 41110 41664 44021 44115 45145 45333 45507 46528 47161 52220 52626 54611 55729 61585 61712 62832 63018 63113 67105 68745 69382 76267 80886 82450 83450 84286 85366 85412 87080 87295 87847 95872 96845 97747 98103 101699 102117 103858 104241.

Po 300 zł. nr. 17 31 62 979 1202 1787 1880 1974 2423 2615 4325 4940 5985 6964 8925 9213 9295 9562 9644 9709 9795 9805 10285 10328 10846 11005 11009 11435 12162 12985 13023 13791 14079 14474 16418 16587 18380 18928 19651 20247 20498 22558 23268 25094 25221 27006 27875 29056 29164 29561 29736 30144 30598 32532 33447 43280 34682 36568 36629 36689 37319 37376 38407 38587 38820 40465 40732 41938 43326 43338 43469 44513 44758 45040 46128 46801 48670 49771 49925 50818 50996 51118 52466 52526 52637 53076 53683 54506 55124 55350 56680 56736 57541 58167 58517 58646 58884 60119 60685 61717 62086 63084 63794 64034 64514 65269 65427 65580 66788 68817 69445 69944 70636 70669 71456 71538 72492 72508 72592 72597 72982 73000 73412 73666 74382 74698 75271 76549 76655 76800 77420 77608 77749 78239 78262 70866 80133 80909 82460 82475 82614 82721 82977 83084 83284 83393 83399 84326 85424 85453 87075 87209 87680 88248 89041 89277 89629 89966 90552 91140 94520 94689 95366 95441 96579 96717 97045 97480 97755 97906 99882 100010 100158 100481 101013 101767 102253 104251 104667 104852 104922

Ze sportu.

— Walki zapaśnicze w Resursie Kupieckiej. Wczoraj walczyli w ogrodzie Resursy Kupieckiej jako pierwsza para Badurski — Czarna Maska; walka ta nie została rozstrzygnięta w przeciągu 25 minut. Czarna Maska broniła się ustawicznie wobec ataków Badurskiego, jednakowoż nie ulega wątpliwości, że jest ona zapaśnikiem względnie dobrym. W walce rewanżowej Morton — Gaburenko, Morton w czasie 34 minut został pokonany przez żelaznego rosjanina. Jako trzecia para walczyli Erdmann — Rogenbaum; po upływie 12 minut Rogenbaum paradą z przedniego pasa na parterze położył przeciwnika na łopatki. Niezmierne zaintersowanie wywołał boks angielski Banaśkiewicz — Morton. W trzeciej rundzie z powodu wyczerpania Mortona, asystent jego rzucił między walczących ręcznik na znak niemożności dalszego przeprowadzenia walki; zwycięstwo przyznano Banaśkiewiczowi. Wczorajszy benefis Mortona przyciągnął dużo publiczności do ogrodu Resursy.

Dziś Czarna Maska walczy z Gaburenko (Rosja), którego wczoraj wezwała do walki. W razie niestawienia się Czarnej Maski walczyć będzie Gaburenko z Rogenbaumem. Pozatem walczą jeszcze Badurski — Banaszkiewicz, Erdmann — Zalaś i Sam Sandi — Saraki (Japonja).

Stan wody w Wiśle dnia 11 sierpnia rano: Zawichost 1.26, Warszawa 1.41, Płock 1.04, Toruń 1.14, Fordon 1.30, Chełmno 1.10, Grudziądz 0.76, Einlage 2.14, Schievenhorst 2.36. Na całej Wiśle woda opada.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

PIĄTEK, 12 SIERPNIA.

Warszawa 10 Kw. 1111 m.

12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikat „PAT", nadprogram.
15.00 Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, nadprogram.
15.20—16.45 Przerwa.
16.45—17.00 Komunikat harcerski.
17.00—17.25 Odczyt p. t. „Jak wyglądają kopalnie djamantów, złota i srebra" wygł. inż. Eugenjusz Porębski.
17.25—17.50 Odczyt pod tyt. „Przemysł lotniczy w Polsce".
17.50—18.00 Nadprogram i komunikaty.
18.00 Koncert po południowy. Wykonawcy: Jan Cybulski (puzon), Aleksander Junowicz (flet), i Stanisław Nawrocki (akomp.).
19.00—19.15 Komunikaty „PAT".
19.15—19.35 Rozmaitości.
19.35—20.00 Odczyt p. t. „Pierwiastek bohaterstwa w sporcie" z działu „Sport i wychowanie fizyczne".
20.00—20.15 Komunikat rolniczy.
20.30 Koncert wieczorny, poświęcony twórczości W. A. Mozarta. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Jakóba Hirszfalda, Zofja Dobrowolska - Pawłowska (śpiew), Benedykt Górecki (fagot) i prof. Jerzy Lefeld (akomp.).
22.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty policji, komunikaty „PAT.", nadprogam.

Kraków 422 m.

17.25—18.00 Program dla dzieci.
18.00—19.00 Transmisja z Warszawy.
19.00—19.25 Odczyt pt. „O wężach jadowitych u nas i gdzieindziej Cz. II", wygł. p. E. Wyrobek, prof. sem.
19.30—19.55 Odczyt pt. „Przegląd geograficzno-gospodarczy", wygł. dr. W. Ormincki, asyst. U. J.
20.00—20.30 Komunikat sportowy i inne.
20.30 Transmisja z Warszawy.

Poznań 270,3 m.

13.00 Notowania giełdy zbożowej i towarowej.
14.00 Notowania giełdy pieniężnej i Rzeźni Miejskiej.
17.30—19.00 Transmisja koncertu z „Wielkopolanki".
19.00—19.10 Nadprogram i komunikaty.
19.10—19.35 Odczyt pt. „Czek w nowoczesnem życiu gospodarczem", wygł. p. St. Punicki.
19.35—19.55 Komunikaty gospodarcze.
19.55—20.20 Pogadanka ekonomiczna — wygłosi p. St. Buczkiewicz.
20.30—22.00 Transmisja koncertu z Warszawy.
22.00 Sygnał czasu.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Zebranie Zarządu Okręgowego Chrz. Zjedn. Zaw. w czwartek, dnia 11 bm. wieczorem o godz. 7 w sekretarjacie ul. Dworcowa 2. — Obecność wszystkich członków konieczna.

Baczność, członkowie Z. Z. P. Ogólne zebranie wszystkich członków Zjednoczenia Zawodowego Polskiego odbędzie się w piątek dn. 12. bm. w lokalu p. Mellera, plac Piastowski 2, o godz. 18. Na porządku dziennym sprawa zarobkowa zatem stawienie się jaknajliczniejsze bardzo pożądane.

Tow. śpiewu „Harmonja". Dziś o godz. 8 wiecz. próba komedji i operetki w sali p. Mellera.

Tow. Zawodowych Ogrodników na miasto Bydgoszcz i okolicę urządza w niedzielę, dnia 14 sierpnia wycieczkę do Torunia. Zbiórka o godzinie 7,30 w hali dworcowej.

Sokół V. Okole-Wilczak. W piątek, lustracja gniazda. Z powodu udzielenia ostatnich informacji zlotu dzielnicowego żąda się przybycia wszystkich drużyn ćwiczących jak i niećwiczących na boisko. Kto się nie stawi traci prawo wyjazdu do Grudziądza. **Naczelnik.**

Tow. śpiewu „Arion" Bydgoszcz-Czyżkówko Zebranie zarządu odbędzie się dziś o godz. 8 wieczorem w szkole. Ze względu na ważność spraw uprasza się o komplet.

S. M. P. „Wolność" Bydgoszcz-Bielawy. Nadzwyczajne zebranie odbędzie się w sobotę dn. 13. bm. o godzinie 7,30 wieczorem w szkole na Bielawkach. O punktualne stawienie się wszystkich członków uprasza się.

„Sokół - Macierz" (Bydgoszcz I.) Legitymacje dla niećwiczących na wyjazd do Grudziądza odebrać można u drha Żółkiewicza, ul. Śniadeckich, narożnik Sienkiewicza.

K. S. „Tecza" przy Tow. „Jedność" pod opieką św. Wojciecha w Bydgoszczy. W piątek, dnia 12. bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się miesięczne plenarne zebranie w lokalu „Złoty Róg". Z powodu ważnych spraw uprasza się o liczne przybycie.

Tow. Kobiet „Jutrzenka". Wycieczka do Ostromecka dnia 15. sierpnia. Wyjazd rano o godz. 5. Bilety wykupuje się przy kasie na głównym dworcu; cena w obie strony 1,40 zł. Dnia 13. sierpnia (w sobotę) zwiedzenie wystawy wodnej. Wstęp 25 gr. Zbiórka o godzinie 3 po poł. przy kościele św Trójcy.

Stow. Młodych Polek „Promyk". Dziś w środę przechadzka oddz. młodszego Zbiórka o 6,30 przy kościele. W niedzielę, dnia 14. bm. zebranie oddziału starszego. W święto Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny przystąpią wszystkie druhny pod sztandarem o godz. 8-mej do wspólnej Komunji św. Okazja do spowiedzi św. w sobotę. W święto Wniebowzięcia wycieczka obu oddziałów do Fordonu i Ostromecka. Zbiórka o godz. 1 -ej przy głównym dworcu.

Sokół IV. Bielawy. Ćwiczenia wszystkich oddziałów w czwartek, o godz. 7 wiecz. u Patzera. W piątek pogadanka w Instytucie Rolniczym, ul. Zacisze.

Klub wioślarski „Gryf". Zebranie wszystkich czynnych członków w piątek, dnia 12. bm. o godz. 19-tej w szałasie.

Tow. śpiewu „Odrodzenie". Zebranie w piątek, dnia 12. bm. o godz. 7,30 wiecz. w lokalu p. Wysockiego (róg Ossolińskich i Jagiellońskiej) naprzeciw Gazowni. Bardzo ważne sprawy. Fotografje z uroczystości są do obejrzenia.

Tow. Powst. i Woj. Okole - Wilczak. W piątek o godz. 7 wiecz. w „Złotym Rogu" na Okolu posiedzenie zarządu Tow. Powst. i Woj. oraz pocztu sztandarowego i komisji zabawowej.

Chór Drukarzy w Bydgoszczy urządza w niedzielę, dnia 14. bm. wycieczkę familijną do Smukały, na którą członków i sympatyków zaprasza **Zarząd.**

Tow. Powst. i Wojaków Bydgoszcz „Macierz". Zebranie komisji wycieczkowej wraz z zarządem odbędzie się w czwartek, dnia 11. bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Patzera ul. św. Trójcy.

H. K. S. Sekcja wycieczkowa. Zwiedzanie wystawy wodnej w czwartek, dnia 11. bm. Zbiórka o godz. 19 min. 30 punktualnie przed bramą wystawową naprzeciw Gimnazjum Klasycznego. Zniżka zapewniona.

Sekcja pływacka. Uprasza się uczęszczać i korzystać z pływalni i ślicznej pogody i to: Druhny w poniedziałki i czwartki od 18—20-ej, a druhowie w inne dnie od godz. 16 począwszy w pływalni wojskowej. Pozatem druhny mogą w inne dnie o tej samej porze. Potrzebne są legitymasje P. Z. P. Czuwaj!

Sokoli, Okręgu V. Próba generalna wszystkich oddziałów w czwartek o godz. 7 wiecz. na boisku Patzera. Kto nie stanie do próby, nie ma prawa do wyjazdu na Zlot Dzielnicowy Zbiórka drużyny wyjeżdżającej w sobotę o godzinie 18.45 na głównym dworcu.

Stow. Służby Żeńskiej pod wezw. św. Zyty. Zebranie miesięczne odbędzie się w poniedziałek 15-go bm. o godz. 5 po poł. w „Ognisku".

— **Zwracamy uwagę** na dzisiejsze ogłoszenie hotelu Parkowego w Sopocie, który z powodu napływu polskich gości, postarał się o polską obsługę począwszy od kucharzy aż do oddźwiernych. Park - Hotel jest ulubionem miejscem pobytu wyższych sfer towarzyskich i leży w uroczem położeniu. Gości obdarza się tu prawdziwie polską troskliwością.

Cedula Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 10 sierpnia 1927 roku.

Papiery procentowe.

(Kurs w procentach nominału)

8% listy zestawne Państw. Banku Rolnego 92 proc.
8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kred. 95,50% (za 1 dolar).

4. proc. Pozn. listy zast. (woj.)	49,50
3½% Pozn. obl. prow. przedwoj.	94,—
4% Pozn. listy zastawne przedwojenne	95,—

Akcje bankowe.

(Kurs w złotych za 1 akcję).

Bank Związku Spółek Zarob. I—XI em. 85—

Akcje przemysłowe.

(Kurs w złotych za 1 akcję).

Browar Krotoszyński	31,—
Cegielski H. I. em.	42,—44
Cukrownia Zduny I—III em.	130,—
Hartwig C. I em.	47,—
Herzfeld Viktorjus I em.	50,—
Dr. Roman May I—V em.	94—94,50—94,25
Pozn. Spółka Drzewna I—VII em	1,10
Unja (dawniej Ventzki) I—III ex kup.,	22,50 23,—
Wisła, Bydgoszcz I—III em.	12,—
Wytwornia Chemiczna em.	1—105

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

Poznań, dnia 10. 8. 1927 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	37,25—36,25
Pszenica	46—45,
Jęczmień	32,75—34,25
Owies	—
Mąka żyt. 65 proc. z wor. stan.	—61,00
„ „ 70 „ „ „ „	—59,50
Mąka pszen. 65	00,00—00,00
Otręby żytnie	24,50—25,50
„ pszen.	—00,00
Rzepak	—
Peluszka	—

USPOSOBIENIE: spokojne.

Bank Polski płacił dnia 11 sierpnia za:

dolary amerykańskie	8,88
funty szterlingów	43,28
franki szwajcarskie	171,64
franki francuskie	34,83
marki niemieckie	211,18
guldeny gdańskie	172,20
szylingi austrjackie	125,39
liry włoskie	48,37

Akcje Banku Polskiego.
W Warszawie płacą 141—142 zł.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo — i, w, z, a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. — Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9 przed południem.

POLECENIA

Kapelusze
modne filce, oraz solidne fasony dla starszych pań, nadzwyczaj tanio. Przefasonowanie i przerobienie kapeluszy i futer po najniższych cenach. Skład kapeluszy, Niedźwiedzia 4. 19244

30 proc. taniej
poleca wszelkie naprawy obuwia oraz nowe dla pracowników państwowych na spłaty. Nowy Rynek 3. (18248

6 fotografji
na pocztówkach 3 zł. poleca „Wiol", Sienkiewicza nr. 44. (8878

Meble
Najtańsze źródło zakupu. Jadalnie, sypialnie dęb. pod gwarancją. Najdogodniejsze warunki. Zieliński, Sniadeckich nr. 43. (F-8871

SPRZEDAŻE

Sprzedam
realność w centrum Bydgoszczy, bez długów cena 68.000 zł., dochód obecny 7.000 zł rocznie, mieszkanie 5 pokojowe do objęcia, wpłata 50.000 zł. Oferty do Par, Bydgoszcz pod „Realność 68". Pośrednicy wykluczeni. 18258

Sprzedam
realność w centrum Bydgoszczy, bez długu, cena 68 tys. zł, dochód obecny 7 tys. zł rocznie, mieszkanie 5-pokojowe do objęcia, wpłaty 50 tys. Oferty do „PAR" Bydgoszcz pod „Realność 68". Pośrednicy wykluczeni. (18535

Najlepsza okazja
zakupu używanych lecz dobrze utrzymanych. Sypialki 475, 775 zł., jadalki 690, 885 zł., męskie pokoje 675 zł., bufety 230 zł., biurka 55—65 zł., regały do książek 55, 165 zł., stoły do rozciągania, dębowe krzesła, krzesło przed biurko, lustra, trzy częściowe szafy do rzeczy, zegar stojący, krzesło bujak, dywan, mahon. garnitur salonowy, kanapa pluszowa 85 zł., leżanka 58 zł., kuchnie 85 zł., łóżka 15—23, stoły 15 zł., materace skrzyniowe 23 zł., pierzyny 42 zł., krzesła 4—8 zł., wózek sportowy 15 zł., umywalki 23 zł., stoliki do szycia, garnitur pluszowy, waga decymalna, wózek ręczny, maszyna do szycia, gramofon, rower na sprzedaż. Okole, Jasna 9, tylny dom, parter lewo, siedem minut od dworca. 18236

Wózek
na dwóch kołach sprzeda. Wrocławska 4. (18255

Okazja!
Dwie szafy dębowe, masywnie budowane, bogato rzeźbione, okazyjnie na sprzedaz. Oglądać między 1—4 Hetmańska 36, parter na prawo. (F-8648

Pościel
nowa za 45 zł. na sprzedaż. Fredry 5 w suterynie. (F-8877

Rower
jak nowy tanio na sprzedaż. Nakielska 119. 18219

Duże
mocne stoły w rodzaju krawieckich, na sprzedaż. Różne drobiazgi z wytwórni cukierków. Wiad. w składzie cukierków, ul. Dworcowa 18 c. (F-8882

Sprzedam
króliki srebrne z klatką. Szwederowo, ul. Dąbrowskiego 12. (18250

Koń
gniady tanio na sprzedaż. Grunwaldzka 109. (18253

KUPNA

Dom
kilku pokojowy, wolny, bez długu na przedmieściu Bydgoszczy przy tramwaju, kupię zaraz za gotówkę. Oferty z podaniem ceny do filji Dziennika Bydg. pod „Gotówka". (F-8874

Rower
męski, dobrze utrzymany kupię natychmiast za gotówkę. Oferty z podaniem ceny do Dz. Bydg. pod „Torpedo". (18254

Wózek
ręczny używany 2 kołowy kupię. Skład, Niedźwiedzia 4. 18223

W komis
przyjmujemy towary różnego rodzaju. Dom Górnoślązaków Sniadeckich 6a 18247

Maszyny
do szycia, gramofony, wóziki sportowe, zegary ścienne i inne kupuje po najwyższych cenach. Dom Górnoślązaków Śniadeckich 6a. (18246

POSADY WOLNE

Malarz rysownik
potrzebny „Wiol", Sienkiewicza 44. F-8875

Potrzebny
lepszy dekorator lub sprzedawca do konfekcji. Tanie Źródło Inowrocław, Król. Jadwigi 30a. 18211

Salon mód
w Grudziądzu poszukuje wykwalifikowanej marszantki. Znajomość ekspedycji konieczna. Oferty z podaniem warunków z odpisami świadectw, fotografjami kierować pod adresem R. Kleinfeld, ul. Szewska 1. (17949

Elektro-monter
poszukiwany zaraz. B. Jaczkowski, Gdańska 16/17 (F-8879

Uczciwa
młodsza panienka do lekkich prac i umiejąca szyć może się zaraz zgłosić. Adres wskaże Dz. Bydg. 18221

Pomocnik
fryzjerski potrzebny zaraz. Hugo Ramlow, Oborniki. (18072

Uczennice
do szycia potrzebne zaraz. Pflaum, Grudziądzka nr. 25. 18233

Dziewczyna
starsza solidna od 15. 8. potrzebna. Dworcowa 51, II ptr. lewo. F-8880

Poszukuję
za dobrem wynagrodzeniem, pomocnice, przykrawaczki na męską bieliznę. Adres wskaże Dz. Bydg. (18229

Chłopak
do paszenia krów potrzebny. Zgłosz. 13. sierpnia od 8 do 9 rano w restauracji Łapy, ul. Sobieskiego 7. (18279

Służąca
uczciwa z dobremi świadectwami gotowaniem, do wszelkiej roboty domowej potrzebna od 15. 8. Zgł. ul. Grunwaldzka 145, restauracja. (18222

200 złotych
miesięcznie pensji otrzyma ten, który złoży kaucji 1.500—2.500 zł. do młyna, najchętniej młodszy lecz energiczny człowiek, ze znajomością języka niemieckiego Zabezpieczenie absolutnie zapewnione. Oferty pod „Pewność zagwarantowana" do filji Dzien. Bydg. (F-8873

POSADY POSZUKUJĄ

Szukam
posady jako wolontarjusz w magazynie lub w składzie kolonjalnym z restauracją. Jestem dobrze obeznany w branży kolonjalno-restauracyjnej i władam językiem polskim i niemieckim, także i w piśmie. Łask. oferty pod „66" do Dz. Bydg. F-8857

Młynarz
kawaler, poszukuje posady zaraz lub później. Jan Wyrkowski, Trzemeszno, Św. Michała 1, pow. Mogilno. (18242

Samodzielna
korespondentka z praktyką bankową, znająca książkowość szuka odpowiedniego zajęcia. Miejscowość obojętna. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Korespondentka". 18622

DZIERŻAWY

Skład
z towarem, z 3 pokojami i kuchnią zaraz do wydzierżawienia. Zgł. pod „J. H." do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2. (F-8853

Dzierżawy placu
z budynkami pod warsztaty mechaniczne w mieście. lub na wylocie głównej ulicy poszukuję zaraz. W. Jędrzejewski, ul. Jagiellońska 52. (18256

Ubikacje
fabryczne nadające się na każdą branżę — czyste, widne i suche, oddam za zwrotem remontu. Oferty pod „800" do filji Dzien. Bydg., ul. Dworcowa 2. (F-8881

MIESZKANIA

Mieszkania
2-pokojowego z kuchnią poszukuję zaraz lub od 15. VIII. Dzierżawę placę za rok. Oferty do filji Dzien. Bydg. Toruń, pod „Mieszkanie". (18212

Mieszkanie
3 pokoje i balkon w Mroczy do wynajęcia, komorne za rok z góry. Zgł. Fr. Muszyński. Bydgoszcz Nakielska 16. (18241

POKOJE

Hotel Rios
Bydgoszcz, Długa 53, pokoje czysto utrzymane od 3 zł. za dobę. 19231

1—2 pokoi
skromnych, stosownych na biuro, w centrum miasta, przy wodzie poszukuje Żegluga Parowa, Ludwik Szymański, Toruń, Żeglarska 3, tel. 909. 18243

2 pokoje
w centrum miasta nadające się na biura lub dla lekarza tanio do wynajęcia. Of. pod „M. 25" do Dz. Bydg. (18218

Pokój
dobrze umebl. do wynajęcia. 3 Maja 9, I piętro lewo. F-3870

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Długa 60, I ptr, (18230

Pokój
umebl. zaraz lub od 15. 8. do wynajęcia. Zgł. Lubelska 29. Gabrych. 18240

Pokój
umebl. z elektr. światłem dla 1 pana do wynajęcia. Plac Piastowski 10, ptr. prawo. F-8872

Pokój
umebl. za 18 zł. miesięcznie do wynajęcia, Garbary 10, III ptr. lewo. 18287

ROZMAITE

4.000
Spólnik -czka potrzebni do składu bławatów i ubiorów w dużej wsi kościelnej (½ km. od Bydgoszczy), może być krawcowa; niefachowych wyuczę. Pewna i spokojna egzystencja. Gwarancja absolutna: zastaw towaru podwójnej wartości. 2 takie składy zorganizowane na tych samych warunkach mam już od roku. Powodzenie zapewnione. Oferty do filji Dzien. Bydg. w Grudziądzu pod „4.000". (18252

Pozostawiono
dnia 2 sierpnia godz. 8,30 na dworcu w Sępólnie teczkę. Upraszam uczciwego znalazcę o zwrot za wynagrodzeniem tylko zawartych tam papierów. Jan Lewandowski, majątek Sokołowo poczta Golub (Pomorze). 18251

Zgubiono
w niedzielę wracając od Petersona, sznur białych pereł, jest to pamiątka. Uczciwy znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem. Niedźwiedzia 7, II piętro, szklane drzwi. 18245

Letnisko
kąpielowe Brzoza, stacja Chmielniki. Dziś w czwartek dancing pierwszorzędnego jazzbandu. — Komunikacja do stacji Chmielniki dogodna. 18232

POLECENIA

Walizki
Torebki damskie ostatnia nowość, nesesery, manicury, teki do akt, teki szkolne, portfele, portmonetki, plecaki, parasole, laski, zawsze w wielkim wyborze po niskich cenach poleca (dla odsprzedających wysoki rabat) specjalny magazyn wyrobów skórzano-galanteryjnych (11627
Zygmunt Musiał, Bydgoszcz, Długa 52. Tel. 1133.

Rysunkowe
biuro archt. Jana Silskiego, Cicha 8, wykonuje rysunki (projekta) w każdym stylu na meble, budowle, urządzenia interesów, wil, kościołów itp. Fachowe informacje obliczenia. (8867

Sieczkę
ctr. 4,25 zł., w większych ilościach taniej podwójnie przesianą, mieszanka ctr. 24 zł. pod gwarancją 50% grochu, peluszki i 50% jęczmienia i owsa dostarcza Srutownia i Sieczkarnia, ul. Dworcowa 18d. F-8787

SPRZEDAŻE

Posiadłość
prywatną z oberżą (miejsce wycieczkowe), nadzwyczaj piękne położenie przy wodzie 54 mórg, włącznie 18 mórg łąki (torfisko) z inwentarzem i zbożem, 2½ klm. od stacji kolejowej, blisko szosy, 8 klm. od Bydgoszczy, masywne budynki, 11 pokoi, podzielne na 2—3 gospodarstwa. Of. pod „Gospoda" do Dz. Bydg. 18142

Majątki
ziemskie, gospodarstwa i młyny poleca „Polonja" Bydgoszcz, Dworcowa 17, tel. 698. Nowe zlecenia pożądane. (17443

Gospodarstwo
30 mórg, przeważnie pszenna ziemia z pełnem żniwem, żywym i martwym inwentarzem z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa zaraz na sprzedaż. Cena podług ugody. Mięsikowski, Klonowo pow. Tuchola. (17980

600 mórg
pszenno-buraczanej ziemi, zabudowania masywne, 10 pokoi, z pełnem żniwem, żywym i martwym inwentarzem na sprzedaż. Wiad. Nalazek, Chrobrego 13. (F-8836

Korzystajcie.
Majątki: 60 mórg buraczanej, kompletne zbiory, budynki masywne, inwentarze kompletne 22.000 zł wpłata od uwowy. 110 mórg buraczanej, ładne budynki, dobre zbiory, inwentarze nadkompletne 50.000 zł. wpłaty 35.000 zł. 230 mórg buraczanej, budynki I kl., inwentarze nadkompletne, parowy garnitur, piękne zbiory 100.000 zł. wpłaty 50.000 zł. I moc innych poleca i przyjmuje Biuro „Pogoń" telefon 1815.

Dom
w którym się od blisko 30 lat znajduje drukarnia świetnie prosperująca i księgarnia, w powiatowem mieście, gdzie jest jest gimnazjum, seminarjum, szkoła ogrodnicza i rolnicza, jest na sprzedaż Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Dom 30". (17170

Tartak
z 2 gatrami i wszelkiemi innemi maszynami do tego 18 mórg roli za 50.000 zł. wpłaty połowa sprzeda Sokołowski, Plac Wolności nr. 2. (F-8835

Prasowalnia
z urządzeniem z powodu choroby zaraz na sprzedaż Poznańska 5. (18202

Domy
pierwszorzędne, majątki ziemskie, młyny, fabryki poleca Szarek, Dworcowa 90, telefon 1909. 8830

Okazja.
2-piętrowy dom z wolnym interesem sprzeda za 25.000 zł. Sokołowski, Plac Wolności 2. (F-8839

Kamienica
4-piętrowa, najlepszy punkt, z interesami, dochód mies. 3.500 zł. cena 450.000 zł — 2 kamienice dochód 1.500 zł mies., 200.000 zł — 2 kamienice z interesami, dochód 1.000 zł miesięcznie, 100.000 złot. — kamienica z 3 interesami przy rynku, 42.000 zł, dochód 500 zł i wiele innych poleca biuro „Pogoń", ul. Dworcowa 80, tel. 1815.

Dom
korzystnie na sprzedaż. ul. Gdańska 82. (F-8746

Dwupiętrowy
murowany, ładny, duży, o dwuch frontach, nowoczesny dom w kuracyjnej miejscowości Inowrocławiu z powodu wyjazdu sprzedam przy wpłacie 25 tys. Zgłosz. Inowrocław ul. Św. Ducha 83. Sochacka. (18063

Piekarnia
w pełnym biegu w dobrym punkcie zaraz do objęcia w Bydgoszczy, Królowej Jadwigi 4. (18092

Dubeltówka
bezkurkowa, 16, z zapasową lufą kulową 16×8,5, fabr. Suhl okazyjnie na sprzedaż. Grochowalski, Plac Poznański 3. (18080

Sprzedam
tanio z powodu wyjazdu ciemno dębową jadalkę, fortepian, kuchnię i sypialkę. Oferty do Dzien. Bydg. pod „L. B." (18162

Maszynę
do szycia Singera sprzedam. Wilczak, Wincentego Pola 9, ptr. lewo. 18184

Maszyna
Singera tanio na sprzedaż, ul. Łokietka 14. 18161

Ręczny wózek
4 kołowy z kastą na 12 ctr. sprzeda Woźniak, Lubelska 28. (18166

Sprzedam
12 uli z pszczołami. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Ulc". F-8852

Samochód
5 osob. po świeżym remoncie i światłem elektr. gotowy do jazdy tanio na sprzedaż. J. Błaszak, Inowrocław, Przypadek 5. 8823

Szybko
ciężarowe 1½ ton, 40 konne auto marki „Studebäker" tanio na sprzedaż. Ul. Bernardyńska nr. 10. 18239

Kino - aparat
kompletny z motorkiem 1/12 P. S., z ekranem itd. za 1000 zł na sprzedaż. Józef Włodarski Toruń, Mokre Podgórna 22a. 18028

Dobermann
na sprzedaż. Krzyżanowska, Ujejskiego 43. (F-8865

Koń
klacz, kasztan 7-letni, 1,65 wys., zdrowy, dobrze ciągnie, jak 1 koń roboczy z wozem skrzyniowym 2" dobrze utrzymany tanio na sprzedaż. Bydgoszcz, Kujawska 9. F-8850

KUPNA

Kupię
dom ze składem, w ruchliwem miejscu miasta powiatowego przy wpłacie do 10.000 zł. Łaskawe zgłosz. przyjmuje Leon Krysztafkiewicz, Janowice pow. Żnin. (18190

Dom
z piekarnią kupię w Bydgoszczy, lub w powiatowem mieście. Zgłoszenia S. Wieloch Gostyń, ulica Leszczyńska 47. Wlkp. 18225

Poszukuję
kupna dobrze zaprowadzonego handlu żelaza i mat. budowlanych. Szczegółowe oferty pod „Z. Bojarski", Wąbrzeźno. (18203

Kupię
wóz taflowy (rolkę) w dobrym stanie, nośność 70—100 ctr. Władysław Cyrklaff. Wejherowo Pom. 18074

Kupię
interes kol. na prowincji w ruchliwem mieście i dobrym punkcie handlowym. Zgł. do filji Dzien. Bydg. pod „Zaraz." (F-8845

Kupię
samochód osobowy dobrze utrzymany. Of. z podaniem ceny przyjmuje Otto Mayka, Brodnica, Kamionka 4. (17006

Szukam
kupna gospodarstw i innych objektów. Sokołowski, Plac Wolności 2. F-8838

NAUKA

Studentka Sorbony
udziela lekcji francuskiego zgłosz. pod „A. D." do Dzien. Bydg. (18110

Lekcji
udzielam, jedną przyjmę za pokój umeblowany. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Dobrze". 18237

Kto
pomoże w fizyce. Oferty proszę składać do Dzien. Bydg. pod „Uczeń 20". 18216

Ogłoszenia
do wydania niedzielnego „Dziennika Bydgoskiego"
Nakład 34.000
przyjmujemy tylko do piątku godz. 18tej

POSADY WOLNE

Chcesz otrzymać posadę
musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. (14767

Poszukuję
czeladnika piekarskiego natychmiast. Piekarnia Lipniki, koło Warlubia, pow. Świecie. 18168

Czeladnik
piekarski potrzebny zaraz (piecowy) znający się cośkolwiek na cukiernictwie. Także panienka do interesu z dobrem szyciem i do każdej domowej roboty. Najchętniej sierotę. W. Słoma, Dom Towarowy Piekarnia Sadki, powiat Wyrzysk, stac. Samostrzel 18167

Ogrodnik
kwiaciarz i owocarz, w wieku lat 30—45, z dobrą praktyką potrzebny do handlowego prowadzenia 17-morgowej kolonji pod Warszawą. Wiadomość: Ciechocinek, wila „Samotna", Władysław Jeleński, a od 25 sierpnia Warszawa, ul. Wspólna 54, m. 5. 18200

Szewcy
wykwalifikowani do roboty pasowej i szpilkowanej mogą się zgłosić. Hetmańska 15, I, piętro. (F-8859

Stolarzy
na dobrą pracę fornierowaną poszukuję. Gralewski, Ks. Skorupki 102. 18217

Pomocników
fryzjerskich, męskiego i damsko-męskiego poszukuje J. Hildebrandt, Wejherowo, Gdańska 56. 18187

Nadmłynarz
(Obermüller) do samodzielnego prowadzenia młynu 10 t., od 1. wzgl. 15. X. 27 potrzebny. Tylko pierwszorzędne siły zostaną uwzględnione. Wład. Cyrklaff, Wejherowo Pom. 18075

Ucznia
do mojego składu kolonjalnego i restauracji poszukuję zaraz lub później H. Swięcicki, Chełmno. 18192

Młodsza
krawcowa na stałe zaraz potrzebna. Adres wskaże Dz. Bydg. (18220

Obciągarka
do herbatników potrzebna Cukiernia Jagiellońska 14. 18238

Uczennicę
zręczną, umiejącą cośkolwiek szyć przyjmę w naukę. Pracownia bielizny „Alicja" Wesoła 11. Zgł. od 6—8 wieczorem. 18215

Poszukuję
kucharki z bardzo dobremi świadectwami. Osobiste zgłoszenia przyjmuje gospodarz kasyna podofic. 62 p. p. Wlkp. w dniu 14 bm. cały dzień. 8847

Służąca
która dobrze gotuje z dobremi poleceniami zaraz lub później potrzebna. W. Perlik, Bielawki, Senatorska 78, rzeźnictwo. (F-8868

Poszukuję
zaraz lub od 15 b. m. dzielnej, czystej dziewczyny, która także gotować umie. Restauracja Flakowski, Grunwaldzka nr. 127. 18185

Potrzebna
dziewczyna do wszelkiej pracy domowej, z gotowaniem do trzech osób. Dent. Szarkowski Żnin. 18182

Kucharka
z dobremi świadectwami, która w hotelu lub restauracji pracowała potrzebna od 15. 8. 27. do restauracji. Artura Grotgera 1, w Bydgoszczy. 18206

POSADY POSZUKUJĄ

Panienka
lat 16 poszukuje posady od 15. 8. lub od 1. 9. do dzieci lub do lżejszej pracy domowej. Adres wskaże Dz. Bydg. 18169

Panna
lat 24, sierota, poszukuje posady od 1-go września jako wyręczycielka pani domu najchętniej do dwojga państwa albo samotnego pana. Zgłoszenia pod „St. K." do Dz. Bydg. 18189

Rysownik
technik budowlany poszukuje zajęcia. Łask. zgłosz. proszę składać do Dz. Bydg. pod „Technik". 18070

Poszukuję
posady jako służącej do hotelu lub restauracji od 15. 8. lub później. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „J. P." 18091

Nauczyciel
matematyki i fizyki z 5 letnią praktyką poszukuje posady. Oferty składać do Dzien. Bydgoskiego pod „Nauczyciel". (8848

Młoda
panienka z ukończonym krojem, lubiąca dzieci, poszukuje posadę bony, do jednego lub 2-ga dzieci. Zgł. proszę skierować pod adresem: Bydgoszcz, ulica Gdańska 31/32, Pawłowska. (F-8863

DZIERŻAWY

Obszerny
skład w centrum miasta do wydzierżawienia. Wiadomość ul. Długa 7. Wilk. 18164

Skład kolonjalny
z urządzeniem, 2 pokoje z kuchnią zaraz na sprzedaż, willa 7 pokoi z kuchnią i ogrodem owocowym do wynajęcia, dzierżawa roczna naprzód. Nalazek, Chrobrego 13. F-8847

Poszukuje się
dzierżawy ca 250 kmtr. suchych ubikacji składnicowych z biurem. Oferty uprasza się pod „D. 250" do Dzien. Bydg. (18198

Poszukuję
dzierżawy kawiarni lub restauracji z pełną koncesją i przyległem mieszkanie w mieście powiatowem, tylko na Pomorzu. Zgłosz. z podaniem warunków pod „Spieszne" do Dzien. Bydd. (18171

Poszukuję
mniejszego składu z przylegającem 2—3 pokojowem mieszkaniem w centrum miasta Bydgoszczy, Grudziądza lub Torunia. Of. Par, Bydgoszcz, Dworcowa 72, pod „Skład". 18024

Dzierżawa
pokój, kuchnia, ogród, dzierżawa 1½ roku płatna z góry. Stefan, Orła 20. 18224

MIESZKANIA

Poszukuję
mieszkania 4-pokojowego w centrum miasta. Płacę czynsz z góry za 1 rok. Oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „I. W. L." F-8743

Mieszkania
1—2—3—5 pokojowe wskaże „Renoma", Pomorska nr. 1. (F-8860

POKOJE

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Wileńska 2, part., prawo. F-8758

Pokój
umebl. do wynajęcia. Pomorska 22-23, II ptr. prawo. 18186

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Śniadeckich 11, III ptr. lewo. (18201

Pokój
elegancko umebl. dla inteligentnego pana do wynajęcia. Pomorska nr. 42, I ptr. (18195

2 pokoje
próżne lub też umeblowane do wynajęcia. Jana Kazimierza 5, II ptr. lewo. 18208

Pokój
umebl. dla starszego pana do wynajęcia. Draeger, Dr. Emila Warmińskiego 3. F-8862

Pokój
umebl. do wynajęcia. Hamulski, Gdańska 142. F-8851

Niekrępujący
pokój słoneczny, z elektr. gazem, łazienką, dla panienki lub dla małżeństwa bezdzietnego. Gdzie, wskaże filja Dziennika Bydg. Dworcowa 2. (F-8815

2 pokoje
od 1 września do wynajęcia z używaniem kuchni, gaz, elektryczność, łazienka dla inteligentnego małżeństwa bezdzietnego. Marcinkowskiego 10, I p. p. Potocka. (F-8854

Pokój
mały umebl. tanio do wynajęcia. Rycerska nr. 23, III ptr. prawo. F-8852

Pokój
do wynajęcia. Grunwaldzka 119, II ptr. F-8846

Przyjmę
na stancje uczni od 1. 9. z rodziny zamiejscowej z całodziennem utrzymaniem. Marcinkowskiego nr. 10, I ptr., p. Potocka. F-8853

Profesor
przyjmie na stancję ucznia lepszej rodziny. Oferty do filji Dz. Bydg., Dworcowa nr. 2 pod „Opieka". F-8856

Stancja
dla uczni, dobre utrzymanie, opieka przy rodzinie wolna od 1. IX. 27 r. Wileńska 3, II ptr. lewo. F-8855

Stancja
dla trzech uczni lub trzech uczennic w obywatelskiej rodzinie. Dobry frontowy pokój, troskliwa opieka, praktyka w obcych językach, pianino. Ul. Chrobrego 7, I p. lewo. ((F-8849

Wynajmę
od 1 września pokój skromnie lecz czysto umeblowany na parterze, wśródmieściu, przy inteligentnej rodzinie (pierwszeństwo z królestwa). Oferty do Dz. Bydg. pod „Czystość". (18163

Poszukuję
od 15 bm. pokoju umebl. z częściow. utrzymaniem lub bez możliwie w śródmieściu. Oferty do Dzien. Bydg. pod „L. H." (18104

Inteligentna
panna poszukuję umebl. pokoju w pensjonacie lub w lepszym towarzyskim domu. Of. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2, pod „Inteligencja" (18228

RÓŻNE

Panna
lat 20, z braku znajomości pragnie zapoznać pana o dobrym charakterze w celu matrymonjalnym. Łask. zgł. do Dz. Bydg. pod „K. W." (18172

Panienka
z gospodarstwa, licząca lat 32, 6 tys. zł majątku poszukuje znajomości panów celem zamążpójścia najchętniej za urzędnika państwowego średniej kategorji. Zgł. do Dz. Bydg. pod „P. 32". (18104

Dla wdowy
pos. 4 kamienice i fabryke oraz dla młodej przystojnej i sympatycznej wdówki pos. 100 tys. zł poszukuje odpowiedniej partji. Piotr Mrówka Gdańska 24. (18226

Przystojna
inteligent. panna, ewang. polka, zapozna pana nieźle sutuowanego od 38—50 lat. Cel matrymonjalny. Of. pod „Samodzielna" do Dzien. Bydg. (18205

Inteligentna
wdowa, w średnim wieku łagodnego charakteru, poszukuje samodzielnego prowadzenia domu, u samotnego pana, także chętnie zajmie się wychowaniem dzieci. Łask. oferty pod „Samodzielna" do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (8861

Pamiętaj,
że przyszłe powodzenie twoje zależy przedewszystkim od dobrego ożenienia się lub zamążpójścia, Jeżeli nie masz odpowiednich znajomości, udaj się z całem zaufaniem do największego w Polsce biura pośrednictwa małżeństw „Matrymonjum" w Warszawie ul. Nowogrodzka 36 Na każde listowne zgłoszenie natychmiast wysyła się kilkadziesiąt stosownych ofert, szczegółowe informacje i fotografję pragnących wyjść zamąż lub ożenić się osób. Posiadamy setki listów dziękczynnych za uskutecznione małżeństwa. Warunki przystępne. Ścisła dyskrecja zagwarantowana. (18175

Panie
które pragną wyjść zamąż za panów przystojnych na dobrych stanowiskach, jak: lekarzy, adwokatów, inżynierów, przemysłowców, ziemianinów samodz., kupców, wysokich urzędników państwowych lub kapitalistów, niechaj się zwrócą same lub ich krewn. z całem zaufaniem do Piotra Mrówki, Bydgoszcz ul. Gdańska 24. Tel. 446. Ścisła dyskrecja zapewniona — na życzenie przybywam dyskretnie w dom. 16715

Wdowa
z odpowiednim kapitałem szuka znajomości z inwalidą wojennym, który ma widoki osiągnięcia hurtowni monopolowej celem połączenia się interesowo. Zgłosz. pod „K. W. 20" do Dz. Bydg. 18191

Ziemianin
kawaler, lat 35, dzierżawca majątku 900 morgow., średniego wzrostu, miłego usposobienia dla braku znajomości poszukuje stosownej partji. Panny lub wdowy od lat 18—35, z majątkiem 5—6.000 dol. zechcą swe oferty wraz z fotografją nadesłać do Dzien. Bydg. pod „N. 35 Ziemianin". Rzecz honorowa. (18197

Wspólnika
czynnego przyjmie hurt. spożywcza przy wpłacie 8.000 zł. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „A. W." (18081

3 tysiące zł
pożyczki poszukuję do interesu na przeciąg jednego roku. Gwarancja zapewniona. Oferty pod „3000" do Dzien Bydg. 18116

Wspólnika
czynnego do fabryki obuwia, z kapitałem 3000 zł. przyjmie się. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „Obuwie" (F 8866

Klucze
2 nr. 16676 zgubiłem, za wynagrodzeniem oddać w eksp. Dz. Bydg. (18194

Cena ogłoszeń: 20 groszy za wiersz szer. 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za wiersz szer. 76mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Redaktor odpowiedzialny: Henryk Ryszewski w Bydgoszczy.